Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica

OLEŚNICKIE ECHA

Nr 44 / kwiecień 2025 ISSN 2080-8860

„Wiosna! Ach to ty!
Znów świeci słońce, ziemia się budzi z zimowego snu,
a serce drży w radosnym obłędzie,
jakby czuło, że przyszło odrodzenie".

Adam Mickiewicz

Drodzy Czytelnicy!
Mieszkańcy Gminy Oleśnica
oraz świąteczni Goście!

Z okazji świąt Wielkanocnych życzymy Państwu,
aby wiosenne słońce rozświetlało każdy dzień,
a ciepło rodzinnych spotkań dodawało siły i otuchy.
Niech te święta będą pełne miłości,
uśmiechu i niezapomnianych urokliwych chwil.
Niech czas Wielkiej Nocy napełni Wasze serca radością,
nadzieją i spokojem!

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Krystyna Botor
z Radnymi Rady Miejskiej Oleśnica

Burmistrz Miasta i Gminy Oleśnica
Piotr Strzelecki
z pracownikami UMiG Oleśnica

W skrócie ...

Wielkanoc, czyli życie str. 3

Zofia Kossak str. 4

Utrwalenie str. 5

Parafia Oleśnica str. 6

Rozmowa z Czesławem Siekierskim str. 7

Inwestycje str. 12

Stowarzyszenie „Wspólnota Oleśnicy” str. 14

Miejsko-Gminne Centrum Kultury str. 16

Biblioteka str. 21

Z życia szkoły str. 24

Z życia przedszkola str. 29

Sport str. 33

◄ Wielkanoc, czyli Życie ►

W Wielkanocy moc zmartwychwstałego Chrystusa pokonuje ostatecznie siły ciemności i śmierci, zapala w sercach wierzących nadzieję i radość.
(św. Jan Paweł II)

Tego, że Wielkanoc jest świętowaniem tajemnicy Zmartwychwstania Pana Jezusa, nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, ale że zmartwychwstanie oznacza życie bez końca, życie wieczne, to – owszem – nie zawadzi przypomnieć i podkreślić, że jest to wieczność szczęśliwa, bo z Bogiem, aniołami i świętymi.

Skoro więc w Wielkanocy świętujemy Życie, to chciałbym wydobyć z liturgii tych dni trzy gadżety i niezbędniki, konieczne do życia doczesnego na ziemi: wodę, światło i pokarm. Kościół je w specjalnych rytuałach błogosławi i poświęca, czyli w modlitwach dziękuje dobremu Bogu i prosi Go, aby te dary pomagały nam w drodze do zbawienia.

1. Woda, czyli dominanta

Jesteśmy świadomi, że woda dominuje wśród żywiołów, bo przecież zajmuje 70 % powierzchni kuli ziemskiej; w człowieku stanowi 60 % masy ciała. W ogóle bez wody nic nie przeżyje; woda to fundament żywości i trwania. Nawet biblijny opis stworzenia podkreśla, że woda została stworzona w pierwszym dniu i w pierwszym akcie stwórczym: *Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami* (Rdz 1,2). Dopiero w następnych dniach Stwórca wziął się za porządkowanie „nieobeszłej ziemi".

Pan Jezus Samarytance opowiada o *żywej wodzie, która wytryskuje ku życiu wiecznemu.* Kościół święci wodę, najbardziej uroczyście robi to podczas wigilii paschalnej w Wielką Sobotę; kapłan modli się wówczas do Boga: „Przez wodę, którą Chrystus uświęcił w Jordanie, odnowiłeś w odradzającej kąpieli chrztu naszą upadłą naturę. Niech ta woda przypomni nam przyjęty chrzest i przynależność do Chrystusa". Tej wody używa się potem w liturgii chrztu świętego i do poświęceń. Przy wejściu do kościoła, zanurzamy palce w kropielnicy z wodą święconą i czynimy znak krzyża na pamiątkę Chrztu świętego.

Z wodą jest podobnie jak z powietrzem: aczkolwiek jest niezbędna i potrzebna niemal do wszystkiego, to z reguły jej nie zauważamy. Rolę wody odkrywamy dopiero, gdy jej nagle zabraknie: w kranie, w studni, w stawie, w źródle. Pokora – jak twierdzi św. Franciszek z Asyżu – jest (obok niezwykłej użyteczności) podstawową cechą wody; pokora wprost proporcjonalna do niezbędności: *Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę, która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.*

2. Światło, czyli paschał

Światło jest ważne dla naszej codzienności: dzięki niemu dostrzegamy kształty, kolory i odległości. Jasność odsłania wszystko, co jest ukryte w ciemnościach; daje nam poczucie bezpieczeństwa, wpływa na zdrowie, koncentrację, skupienie i samopoczucie. Na początku *była ciemność*, ale zaraz w pierwszym dniu Bóg stworzył światłość i widział/stwierdził, że *światłość jest dobra* (*Rdz* 1,4). Światło jest więc jednym z pierwszych dzieł twórczych Boga, które powołuje do istnienia. Pan Jezus głosi, że On jest światłością świata (*J* 8,12), ale też chce, żeby Jego uczniowie byli *światłością świata* i żeby *ich dobre uczynki widzieli ludzie i chwalili Ojca, który jest w niebie* (*Mt* 5,15).

Kościół w wigilię paschalną poświęca ogień i paschał, symbolizujący Zmartwychwstałego. Prosi przy tym Boga: „rozpal w nas tak wielkie pragnienie nieba, abyśmy z czystym sercem mogli dostąpić świąt wiekuistej światłości". Zapaloną świecę wnosi się procesyjnie do ciemnego kościoła i umieszcza na ozdobnym świeczniku. Potem w uroczystym orędziu sławi się „światło": „Niech ta świeca płonie, gdy wzejdzie słońce nie znające zachodu: Jezus Chrystus, Twój Syn Zmartwychwstały, który oświeca ludzkość swoim światłem".

3. Potrawy, czyli święconka

Aby żyć, trzeba mieć dostęp nie tylko do wody i światła, ale też coś do jedzenia. Bez pożywienia nie ma życia. Pan Bóg zaraz po stworzeniu pierwszej pary ludzi, oznajmił im: *Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem* (*Rdz* 1,29). Dopiero po potopie Bóg mówi: *Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko* (Rdz 9,3). Pan Jezus objawił się jako *chleb życia* (*J* 6,35); przez cudowne rozmnożenie chleba nie tylko nakarmił głodne tłumy, ale też zechciał podczas Ostatniej Wieczerzy w znaku chleba umieścić swoją obecność eucharystyczną.

Praktyka modlitwy przed jedzeniem wyraża wdzięczność za pokarm i prośbę o błogosławieństwo dla posiłku; uświadamia nam też o obecności Boga w codziennym życiu oraz uczy pokory i docenienia darów Bożych. W Wielką Sobotę przygotowujemy przystrojone koszyczki z jajkami, chlebem, wędliną i przyprawami, święcimy solennie pokarmy przeznaczone na wielkanocne śniadanie. Ksiądz wówczas prosząc Boga o błogosławieństwo, modli się tymi słowami: „Panie Jezu Chryste, daj nam z wiarą przeżywać Twoją obecność między nami podczas świątecznego posiłku, w dzień Twojego zwycięstwa, abyśmy mogli się radować z udziału w Twoim życiu i zmartwychwstaniu".

I takie niech będą też moje wielkanocne **życzenia** dla Czytelniczek/Czytelników! Wesołego **Alleluja**!

Kazimierz Wójtowicz CR

ZOFIA KOSSAK

Jest taka książka Krystyny Heske-Kwaśniewskiej i Zdzisławy Mokranowskiej z serii *Literatura i pamięć* zatytułowana: *Ja i moje książki – to jedno.* Podtytuł brzmi: *Rozważania o pisarstwie Zofii Kossak.* Tytuł książki symboliczny, mówiący o życiu i twórczości pisarki jako o monolicie, zjawisku jakże rzadkim wśród twórców. Bo zarówno w życiu, jak i w twórczości pisarki odnajdziemy najbardziej dramatyczne wątki historii XX wieku, w których uczestniczyła. Poznamy twórczość sygnowaną ideą prawdy i godności. Wartości, o które się upominała, głosiła i wg których żyła. Życie, które streszcza epitafium umieszczone na jej grobie : *Niech mowa wasza będzie: tak-tak, nie-nie…*To skrócony cytat z Ewangelii św. Mateusza, który brzmi dalej… *Wszystko co powie się nadto-pochodzi od złego* (*Przysięgi:5,33-37).*

Zofia Kossak, urodzona 10 VIII 1889 roku, pochodziła ze znakomitego, utalentowanego artystycznie rodu Kossaków. Była wnuczką Juliusza Kossaka i bratanicą Wojciecha Kossaka-wybitnych malarzy. Stryjeczną siostrą poetki Marii Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej i prozatorki Magdaleny Samozwaniec oraz malarza Jerzego Kossaka. Ona sama, uzdolniona malarsko rozwijała swój talent w Szkole Sztuk Pięknych, także, choć krótko w szkole rysunków Ecole des Beaux-Arts w Genewie. W Genewie też uczestniczyła w wykładach Georges'a Goyau, francuskiego historyka religii, co wpłynęło na jej życie i twórczość. Pierwsza wojna światowa przerwała studia Zofii. Po powrocie do kraju wyszła za mąż za Stefana Szczuckiego i zamieszkała na Wołyniu. Tam przeżyła rewolucję 1917 roku, a w swoim majątku była świadkiem mordów, grabieży i pożaru dworu. Uciekła z dwojgiem maleńkich dzieci: Juliuszem i Tadeuszem. Zaszczuta, w chłopskim przebraniu, dotarła do rodziny, osiadła w Górkach Wielkich. W 1922 roku zmarł, doświadczony fizycznie w czasie obrony ich dworu Stefan Szczucki. Powstała z jego inspiracji pierwsza powieść Zofii Kossak-Szczuckiej -*Pożoga* jest ona praktycznie zapisem tych doświadczeń. Jedyną zresztą książką sygnowaną nazwiskiem Kossak-Szczucka. Z przyjętym entuzjazmem społecznym, debiut literacki stał się początkiem sławy nie tylko samej pisarki, ale też i świetności dworu w Górkach Wielkich. Zofia Kossak uczyniła z niego dom otwarty dla literatów i intelektualistów okresu międzywojennego. Gościła plejadę twórców. Intensywnie pracowała wydając kolejne książki. W 1925 roku wyszła ponownie za mąż za mjr Zygmunta Szatkowskiego. Urodziła mu dwójkę dzieci: Witolda i Annę.

Wybuchła II wojna światowa. Zofia Kossak przeniosła się do Warszawy publikując w pismach konspiracyjnych, pomagając więźniom z Pawiaka. Jej dom był azylem dla ukrywających się. Ona sama była na liście poszukiwanych przez Niemców, a twórczość jej trafiła na listę zakazanych. Od 1942 roku kierowała Frontem Odrodzenia Polski. Napisała wtedy słynny *Protest!*, który dał początek *Żegocie – Radzie Pomocy Żydom.* Ten kryptonim zaczerpnięty bezpośrednio z *III cz. Dziadów* Adama Mickiewicza zaproponowała właśnie Zofia Kossak. W *Proteście!* pisała: *Kto milczy w obliczu narodu – staje się wspólnikiem mordercy. Kto nie potępia – ten przyzwala.* Zofii Kossak Żydzi zawdzięczają wiele. Oprócz apeli w prasie konspiracyjnej angażowała się w ratowanie Żydów bezpośrednio, zwłaszcza dzieci.

W 1943 roku została zatrzymana przez zwyczajny patrol niemiecki i wzięta za Żydówkę, (powodem były źle ufarbowane włosy), trafiła na Pawiak, a później do KL Auschwitz jako Zofia Śliwińska. Kiedy zachorowała na tyfus, odkryto jej prawdziwą tożsamość. Paradoks, ale to właśnie okazało się dla niej zbawienne. Aby skutecznie przesłuchać, dobrze ją karmiono i leczono po czym przewieziono na Pawiak. Męczono i skazano na śmierć. To stamtąd dzięki Delegaturze Rządu udało się Zofię Kossak wykupić. W KL Auschwitz zamordowano w tym samym czasie jej syna Tadeusza Szczuckiego. Matka nigdy nie dowiedziała się o okolicznościach śmierci syna. Pisarkę wykupiono prawie w przeddzień Powstania Warszawskiego. Sama chora, z ciężko chorą matką wspierała powstańców pisząc. Uważała to za święty obowiązek Polaka. Twierdziła, że w czasie wojny każdy jest żołnierzem. Koniec powstania kojarzył się jej zawsze ze śmiercią matki, którą zawiniętą w prześcieradło pochowała na dziedzińcu szpitala. Końca wojny doczekała Zofia Kossak wraz z córką w Częstochowie, gdzie chora po KL Auschwitz, Pawiaku i Powstaniu Warszawskim znalazła pomoc w klasztorze. Tam powstała jej książka *Z otchłani,* z powodu której Tadeusz Borowski, młody więzień Auschwitzu, ale już lewicujący, politycznie i pisarsko na usługach władzy pisarz nazwał Zofię Kossak „Alicją w krainie czarów", ośmieszał chrześcijańską filozofię dziejów w jej twórczości. Wokół Zofii Kossak atmosfera zaczęła się zagęszczać. Pisarka została wezwana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez Jakuba Bermana. Jego „wdzięczność" za osobiste ocalenie dzieci jego brata Adolfa Bermana polegała na oszczędzeniu pisarce prześladowań w zamian za

propozycję wyjazdu na Zachód. W istocie było to w miarę eleganckie wymuszenie na niej opuszczenia kraju. Odmówić nie mogła. W Londynie zastała przygotowaną już atmosferę „sekretarki Bieruta". Jednocześnie komunistyczne władze w Polsce odebrały jej polskie obywatelstwo. Granice ojczyzny były dla niej zamknięte. Sytuacji nie zmieniło zaproszenie jej przez królową Elżbietę, które zwłaszcza wtedy było wielkim wyróżnieniem i miało swoje polityczne znaczenie. Ostracyzm Polonii wokół niej spowodował, że osiadła wraz z mężem w Kornwalii pracując na farmie. Zmianę przyniosła dopiero śmierć Stalina. Mogła jednak wrócić do Polski dopiero pod koniec 1957 roku. Oficjalną delegację rządową PRL-u na lotnisku powitała jak na katolicką pisarkę przystało pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. No cóż. Przedstawicieli skonfundowało to wielce. Nadziei na pozyskanie tak wybitnej pisarki jednak nie tracono. Władze komunistyczne potrzebowały wtedy wsparcia intelektualistów jak tlenu. Pozwolono więc na organizowanie spotkań autorskich, na które przychodziły tłumy. Władze to widziały i doceniały. Zofia Kossak mogła znakomicie wykorzystać swoją pozycję pisarki, odpocząć i korzystać z apanaży władzy, jak wielu innych twórców. Nie pozwoliła jednak wodzić się na pasku, nie poszła na żaden układ z władzami. Zamieszkała obok zrujnowanego, wypalonego dworu w rodzinnych Górkach, w dawnym domku ogrodnika borykając się z trudnościami finansowymi i gospodarczymi. Podpisała się pod protestem pisarzy przeciwko cenzurze nazwanym później *Listem 34.* Odmówiła przyjęcia nagrody państwowej wiążącej się z bardzo znacznym dofinansowaniem. Jako powód podawała swój katolicki charakter pisarstwa i to, że władze profanują wizerunek Matki Boskiej. Pozostała sobą, wielką indywidualnością, pisarką z ogromnym dorobkiem twórczym. Jej sztandarowa wśród literatury *Pożoga,* także *Krzyżowcy, Przymierze, Złota wolność, Legnickie pola, Błogosławiona wina, Z otchłani, Król trędowaty, Dziedzictwo, Bez oręża…* to literatura głęboko refleksyjna, historyczna, wielopłaszczyznowa. Prezentowane światy, jej postawa życiowa są bez dysonansu z na wskroś uczciwym, mężnym, prawie tragicznym życiorysem, któremu obcy był wszelki konformizm, małostkowość i materializm. To świetlany życiorys mężnej kobiety, głębokiej, autentycznej intelektualistki, katoliczki, bogatej w dorobek pisarki, której wyjątkowe istnienie zamyka się w niezwykłych ramach: *Ja i moje książki – to jedno*.

Sprawdźmy więc zaczynając od *Pożogi,* faktograficznej powieści, debiucie literackim Zofii Kossak, bodaj najsławniejszym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Książki, która po wojnie znalazła się w indeksie tytułów zakazanych, skazując pisarkę na literacki niebyt trwający praktycznie do dziś i jakże dziwnie wpisujący się w bieżącą historię.

Teresa Romańska-Faściszewska

Utrwalanie

Nie lubię narzekać. Marudzić też nie. Ani wypowiadać ze złośliwą satysfakcją: „A nie mówiłam!" Nie załamuję rąk i nie powtarzam, że kiedyś było lepiej, życzliwsi ludzie, zdrowsze jedzenie, czystsze powietrze… Rozumiem upływ czasu i staram się zrozumieć jego ducha. Wiem, że przeszłość nie wróci i nawet cieszę się z tego, chociaż czasem żałuję, że nie mogę dokonać wyboru jeszcze raz. Chcę odnaleźć swoje miejsce tu i teraz. Cieszyć się zwyczajnym dniem, zwłaszcza, że piękna wiosna w tym roku przyszła bardzo wcześnie i wróciły do nas moje ulubione ptaki – bociany. Jednak jednej rzeczy, jednego zjawiska zupełnie nie rozumiem. Nie tylko ja jedna! Nie będę oryginalna, podejmując ten problem, ale chcę o tym napisać. Przedstawić swoje zdanie. Tym razem trochę jednak ponarzekać.

Chodzi mi o powszechną teraz **zdjęciomanię.** Przeżywanie życia poprzez obiektyw smatfona. Tak chyba najlepiej można nazwać to, o czym chcę mówić. Od razu muszę zaznaczyć, że nie jestem wcale pewna, czy wówczas istotnie można mówić o „przeżywaniu". Chodzi raczej o przekonanie, że wszystko wydaje się dziać po to, by to sfotografować. Momenty szczęśliwe, ale też tragiczne. Ważne i nic nieznaczące. Telefony z aparatami fotograficznym o świetnych parametrach mamy zawsze przy sobie. To kusi. Stwarza duże możliwości. Dlatego rozumiem ludzi, którzy łapią chwile przy użyciu swoich smartfonów, ocalają je od zapomnienia. Te ważne, ale i te przypadkowe. Sama tego nie robię, wciąż nie wyrobiłam sobie odruchu sięgania po telefon w sytuacjach, gdy coś się dzieje. Wtedy skupiam się na tym, że coś się właśnie

dzieje. A dziejąc się, wywołuje emocje, które mnie pochłaniają. Muszę się także przyznać, że po prostu nie mam dobrego oka. Nie umiem zrobić dobrego zdjęcia. Uwielbiam je, znam fotografie, które zmieniły świat, które zawierają ważny przekaz, które symbolizują. Gdy tylko mam okazję, chodzę na wystawy fotografii. Co roku oglądam ekspozycje *World Press Photo* czy internetowe galerie *Sony World Photography Awards*. Podziwiam zdjęcia Annie Leibovitz, która jest znana ze swoich kultowych portretów celebrytów, a która na fotografii potrafi uchwycić coś więcej niż samą postać. Lubię pełne przepychu fotografie mody Helmuta Newtona. Podziwiam obrazy i wrażliwość fotografów biorących udział w *National Geographic Photography Competitions*. Kiedyś z czystego snobizmu próbowałam nauczyć się robić zdjęcia. Chociaż bardzo się starałam i poświęcałam na to dużo czasu, wychodziły mi „ładne", ale nie „dobre", więc przestałam. Rozpisuję się o tym po to, by pokazać, że doceniam dobre zdjęcia, traktuję je jak dzieło sztuki i rozumiem potrzebę utrwalania. By później móc wrócić. Bo widok niepowtarzalny, bo sytuacja niecodzienna, bo akurat taki kaprys. Bo fotografią chcę coś pokazać, zawrzeć w niej głębsze przesłanie. Bo, będąc w interesującym, może nawet egzotycznym miejscu, myślimy właśnie o przyjaciołach i chcemy dać tego wyraz, wysyłając im zrobione uprzednio zdjęcie. Bo chcemy mieć pamiątkę, do której wrócimy z sentymentem po wielu latach. To ma dla mnie sens. Ale po co kupić pyszne lody i czekać aż się roztopią, bo przecież najpierw mają ogrywać rolę statystów pierwszego planu podczas fotografowania zabytków i atrakcji turystycznych. Nieważne, że tracimy wyśmienity smak, ale zdjęcie w modnym stylu świetnie wygląda na internetowym profilu. Przecież wszyscy tak robią. Po co pójść na koncert świetnego muzyka, prawdziwego artysty, jeśli oglądamy go na wyświetlaczu telefonu podczas nagrywania jego występu. Nie, nie utrwalaniu jednej ukochanej piosenki, ale całości! To nic, że ten koncert można będzie obejrzeć zarejestrowany profesjonalnie. Po co zamówić wystawne danie, jeśli i tak najpierw, zamiast poznać jego smak, dostarczyć rozkoszy podniebieniu, trzeba zrobić zdjęcie. By się pochwalić w mediach społecznościowych. Po co fotografować dobrą zabawę, szukać właściwego ujęcia, przyjmować atrakcyjne wizualnie pozy, zamiast po prostu się bawić. Przeżywać, łapać chwile. Bo pamięć ulotna. Naprawdę boimy się niedoskonałej pamięci? Proszę wierzyć, zostanie z nami wrażenie, smak, zachwyt towarzyszący chwili, wzruszenie lub rozbawienie. Nie uchwyci tego migawka aparatu.

A ci wszyscy, którzy boją się, że zapomną, niech pamiętają, że po latach mamy jeszcze przecież reminiscencje.

Katarzyna Skład

Parafia Oleśnica
– w pierwszej połowie XIX wieku (1805- 1864) cz. VII

7. Uposażenie parafii.

Uposażenie probostwa w Oleśnicy w pierwszej połowie XIX wieku ustalić można na podstawie protokołu inwentarza fundii instructii sporządzonego w 1838 roku. Jak pisaliśmy wcześniej probostwo w Oleśnicy trzykrotnie wakowało. W dokumentacji źródłowej zachował się tylko jeden powyższy dokument sporządzony w 1838 roku w trzech egzemplarzach – dla miejscowego kościoła parafialnego, dla kurii biskupiej i trzeci dla władz cywilnych powiatu. Protokół inwentarza fundii instructii w części poświęconej uposażeniu beneficjum parafialnego dostarcza informacji o gruntach plebańskich łącznie z łąkami i ogrodami. Zawiera ponadto dokładne zestawienie dochodów i wydatków beneficjum za rok 1838, podaje wartości budynków znajdujących się na dziedzińcu plebańskim.

O bieżących wydatkach plebana i prowadzonym przez niego gospodarstwie znajdujemy wiadomości w aktach parafii Oleśnica. Podstawy finansowych zasad funkcjonowania probostw i wynikających stąd zobowiązań podatkowych kleru w pierwszej połowie XIX wieku omówił w drugim rozdziale swojej pracy biskup Adolf Szelążek.

Na grunta plebańskie składała się ziemia orna o powierzchni 33 morgów (1 morga = 0,5598 ha) i sążni 400 (1 sążeń = 0,0455 ha), łąka zwana Wirzchnią o powierzchni 9 morgów, ogród warzywny mający 46 sążni i ogród fruktowy 20 sążni. Ziemia będąca uprawianą przez poddanych plebańskich stanowiła łączny areał (łąki i ogród też w to wliczono) 41 morgów. Ziemia orna obsiewana była czterema rodzajami zbóż: pszenicą w ilości 7 korcy (1 korzec = 128,6 litra), żytem 12 korcy, jęczmieniem 7 korcy i prosem 1 korzec[1].

[1] ADK, syg. PO -7/1, Akta parafii Oleśnica 1803-1937, k. 77, 78.

Przez cały omawiany okres trwała zamiana dziesięciny zbożowej na pieniężną, która była należna kościołowi w Oleśnicy. Było to podyktowane ukazem carskim z 18 marca 1817 roku wprowadzającym zmianę dziesięcin wotywnych na pieniądze co pociągało za sobą zmniejszenie dochodów duchowieństwa[2]. Według rachunków sporządzonych w 1827 roku wpływy z dziesięciny pieniężnej dla kościoła oleśnickiego wynosiły 3285 złp, podczas gdy przed zamianą 4291 złp. Dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że plebani oleśniccy niechętnie szli na takową[3].

W 1857 roku dziedzic dóbr Oleśnica, Karol Zaborowski, pisał do naczelnika powiatu stopnickiego: *„Pomimo upływu tak znacznego czasu beneficjent oleśnicki zamianę powyższą niechętnie przyjmuje i układy zamiany dziesięcin warunkowo podpisał, a wreszcie do czasu zatwierdzenia układów o dziesięcinę przepisy do uiszczenia takowej w sposób dawny obowiązujące mocy mojej nie tracą. Podpisany właściciel zamianę powyższą obecnie odwołuje i dziesięcinę dworską w sposób dawny (tj. w naturze) kościołowi w Oleśnicy uiszczać deklaruje”*[4].

Majątek trwały probostwa według inwentarza fundii instructi stanowiły nieruchomości plebańskie oraz fundusz stały. Na nieruchomości plebańskie składał się dom plebana wartości 2150 złp oraz budynki gospodarcze łącznej wartości 3555 złp. Fundusz instruktus stanowiły narzędzia ekonomiczne, bydło inwentarskie, bydło i sprzęt u kmiecia oraz zasiewy inwentarskie – w sumie 1615 złp. Zatem majątek trwały miał łączną wartość 7320 złp.

Przychód roczny stanowiły dochody z iura stolae (pełnionych posług religijnych) w wysokości 164 złp, krescencji gruntowej 467 złp, z dziesięcin zbożowych 2191 złp, z łąk za siano 208 złp, z czynszu od kmiecia 36 złp, z procentów od sum kapitałowych 667 złp. Roczny przychów w roku 1838 wynosił 3829 złp[5]. Parafia Stopnica w 1841 roku posiadała przychód w wysokości 4242 złp., parafia Pacanów 3389 złp[6]. Dekret z 18 marca 1817 roku nakładał na beneficjenta parafialne wydatki publiczne w postaci: subsydium charitativum, liwerunku etatowego, szarwarku etatowego, podatku od dochodu z dziesięcin i podatku ogniowego[7]. Razem z wydatkami kościelnymi i ekonomicznymi zamykały się one w kwocie 2990 złp[8].

Piotr Strzelecki

---

2. A. Szelążek, Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym, Toruń 1940, s. 40.
3. ADK, syg. PO -7/1, Akta parafii Oleśnica 1803-1937, k. 45.
4. Tamże, k. 203.
5. Tamże, k. 79, 80.
6. Zob. D. Olszewski, Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku. Analiza środowiska diecezjalnego, Lublin 1984, s.32.
7. A. Szelążek, dz., cyt., s.41.
8. ADK, syg. PO -7/1, Akta parafii Oleśnica 1803-1937, k. 80.

Z CYKLU WYWIADY

Rozmowa z Czesławem Siekierskim, Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Beata Brykowska: **Na początek chciałabym przekazać Panu gratulacje od mieszkańców gminy i czytelników *Oleśnickich Ech* z okazji objęcia funkcji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którą pełni Pan od 2023 roku. Myślę, że wielu z nas czuje dumę i radość, że nasz rodak zaszedł tak wysoko. Czy mógłby Pan podzielić się swoimi pierwszymi wrażeniami po objęciu tego, tak ważnego – również z punktu widzenia interesu Polski – stanowiska?**

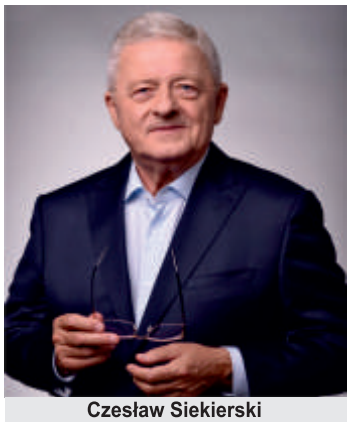

Czesław Siekierski – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– Witam Panią Redaktor serdecznie. Trochę czasu minęło od naszej ostatniej rozmowy. Serdecznie dziękuję mieszkańcom mojej gminy, a zarazem Czytelnikom *Oleśnickich Ech* za gratulacje. Wiem, że w takich społecznościach jak nasze *Małe Ojczyzny* to jest ważne. Jednak ważniejsze jest to, aby inni widzieli tę drogę i również próbowali się realizować wypełniając ważne funkcje. Jednym słowem czekam na następców, bo ja już jestem u schyłku swojej kariery zawodowej. Jeżeli jednak mi się udało, to innym na pewno też się uda. Resort rolnictwa znam. Byłem w nim sekretarzem stanu i człowiekiem odpowiedzialnym za przygotowanie polskiego rolnictwa do akcesji. Wcześniej szefowałem Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa. Przypomniałem o tych doświadczeniach, bo los tak sprawił, że po objęciu urzędu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyszło mi organizować konferencję na temat 20 lat naszej obecności w Unii Europejskiej. Dziś mogę z czystym sumieniem stwierdzić, że to była dobrze wykonana robota. Miałem wspaniały zespół współpracowników, z niektórymi z nich pracuję również dzisiaj. Dlatego pierwsze wrażenie były szczególnie miłe.

TRADYCJA VS. NOWOCZESNOŚĆ

Minęło 11 lat od naszej ostatniej rozmowy – wówczas rozmawiałam z europosłem, dziś z ministrem. Wielu czytelników pamięta nasz wywiad z 2014 roku, w którym opowiedział Pan o swojej drodze ze wsi do Europarlamentu. Dziś można powiedzieć, że to droga ze wsi do Ministerstwa Rolnictwa. Czy doświadczenie wyniesione z domu rodzinnego i życia na wsi wciąż okazuje się przydatne w Pana pracy? Jak bardzo dzisiejsze rolnictwo różni się od tego, które pamięta Pan z dzieciństwa?

– Wszystko nas kształtuje, ale przede wszystkim dom rodzinny. To tutaj mamy pierwsze wzorce. To tutaj możemy poznać, co jest dobre, a co złe. Dom jest w naszej tradycji taką opoką, na której zasadza się nasz jestestwo. Tak samo nasze *Małe Ojczyzny.* To w nich kształtują się nasze postawy społeczne. Życie na wsi zawsze było blisko natury i surowe. To z kolei kształtuje charakter. Proszę spojrzeć na dwie najważniejsze instytucje na wsi na Ochotnicze Straże Pożarne i na Koła Gospodyń Wiejskich. To wokół nich toczy się życie na wsi. A rola sołtysa? Wszystkie te elementy również nas kształtują na całe życie. Dają siłę i pewność działania. Dają odporność na przeciwności i zdolność do pokonywania przeszkód. Dlatego wychowanie się na wsi dało mi zdolność sięgania po to, co wydawałoby się niemożliwe dla chłopaka z małej wioski. Na szczęście takich przykładów jest dużo więcej. A wracając do zmian zachodzących na wsi to są one kolosalne. Przypomnijmy sobie jak nasze rolnictwo wyglądało przed akcesją. Jednak dzięki chłopskiemu uporowi i przystosowaniu do bardzo ciężkiej pracy polscy rolnicy, pomimo gorszych warunków wsparcia poradzili sobie i w bardzo szybkim tempie dostosowali swoje gospodarstwa do unijnych wymogów. Dziś już każdy widzi, że to nie produkty z Unii Europejskiej zalały polskie sklepy, ale to nasza żywność zdobywa zagraniczne rynki. W roku akcesji do UE eksport rolny to zaledwie poziom 5 mld euro, dziś jego wartość sięga ponad 53 mld euro. To wymiar finansowy zachodzących zmian na polskiej wsi. Pozostałe – domy, budynki gospodarcze, całe obejścia, to już inny świat niż ten z mojego dzieciństwa. Tego nie da się porównać. Polska wieś jest nowoczesna. A popatrzmy na nasze mleczarstwo czy drobiarstwo. Przecież to europejska i światowa elita. A polska wołowina? A polskie pieczarki, jabłka, borówki? Tak zmieniła się produkcja na polskiej wsi i w polskich sadach. W tych dziedzinach też należymy do elity europejskiej i światowej. Tak właśnie wyglądają zmiany na polskiej wsi.

Czy tradycyjne polskie rolnictwo, oparte na małych gospodarstwach rodzinnych, ma jeszcze szansę przetrwać? Unia Europejska kładzie duży nacisk na ekologię – czy to może być szansa dla drobnych rolników?

– Nie mam nic przeciwko ekologii. Rozwijają się specjalistyczne gospodarstwa ekologiczne i przetwórstwo. Musimy jednak pamiętać, że nigdzie, i u nas też, nie będzie to dominujący sektor w rolnictwie. Sposoby i metody upraw oraz hodowli się zmieniają. Rolnicy dbają o glebę, dbają o zwierzęta. Jednak nakładane na nich coraz większe obowiązki związane z ochroną przyrody i środowiska generują coraz większe koszty. Rolnik nie może za to płacić. Jego podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i my to na szczęście mamy. Pokazał to w szczególności czas pandemii. Małe gospodarstwa rodzinne mają swoje miejsce w polskim rolnictwie. To one zapewniają zaopatrzenie lokalnych rynków. Ten trend rozwija się bardzo dobrze. Małe gospodarstwo to również nasze bezpieczeństwo w zaopatrzeniu w żywność. Im łatwiej się przestawić lub wznowić produkcję.

W jaki sposób Ministerstwo wspiera rolników, którzy chcą łączyć tradycyjne metody uprawy z nowoczesnymi technologiami, aby zwiększyć efektywność i jednocześnie dbać o środowisko?

– Coraz szerzej na polską wieś wkraczają nowe techniki i technologie, cyfryzacja i wszystkie zdobycze techniki. Są odpowiednie programy oferujące wsparcie w zakupie nowoczesnych maszyn i urządzeń. Najnowsza technika daje bardzo precyzyjny siew, opryski, czy nawożenie. To oszczędność środków, ale i ochrona gleby. Są też programy wspierające rolników zainteresowanych ponadnormatywnym dobrostanem zwierząt. Dziś wieś jest nowoczesna i w sposobie korzystania z najnowszych zdobyczy cywilizacyjnych związanych z komputeryzacją i cyfryzacją nie odbiega poziomem od miast.

Wieś to nie tylko uprawa roli – to także styl życia. Dawniej nikt nie był anonimowy, każdy miał swoją rolę – od najmłodszych po najstarszych. Dziś ludzie żyją bardziej indywidualnie. Czy Pana zdaniem można jeszcze ocalić coś z tego dawnego modelu życia? Jakie wartości związane ze wspólną pracą i tradycjami chciałby Pan pielęgnować w polskiej wsi?

– Ta anonimowość jest w miastach. To koszt postępu cywilizacyjnego i życia w ogromnych zbiorowościach. Na wsi sytuacja jest inna. Oczywiście zmiany na obszarach wiejskich zachodzą i to zachodzą dynamicznie. Pojawiła się nowa grupa osób, która przenosi się z miast na wieś. Jedni korzystają z możliwości pracy zdalnej, a inni przeprowadzają się po zakończeniu swojej aktywności zawodowej. Ten trend jest wyraźny. Rodzi to oczywiście nowe problemy. Niektóre urosły już tak bardzo, że wymagają zmian ustawowych. Nie ma mojej, i nie tylko mojej zgody na to, aby nowi mieszkańcy wsi narzucali swój styl życia rolnikom. Ci „nowi" muszą zrozumieć, również w swoim interesie, że wieś to przede wszystkim

miejsce prowadzenia produkcji rolnej. To z kolei łączy się z pewnymi uciążliwościami zapachowymi, czy też z koniecznością pracy w porze nocnej. To jest specyfika rolnictwa. Rolnik ma warsztat pracy pod chmurką i nie może go przenieść np. do miasta. Muszą to zrozumieć nowi mieszkańcy obszarów wiejskich.

Czy polska wieś może stać się „towarem eksportowym" – np. poprzez promocję turystyki wiejskiej lub produktów regionalnych?

– Proszę popatrzeć jak na przestrzeni kilku ostatnich lat zmieniły się gospodarstwa agroturystyczne. Dziś to nie są tylko miejsca do spania. Wiele z gospodarstw prowadzi znacznie więcej działalności. Są zagrody edukacyjne, jest bogaty program różnorodnych zajęć, ciekawych aktywności turystycznych wykorzystujących walory najbliższej okolicy. Jestem przekonany, że zarówno agroturystyka jak i turystyka wiejska wraz z naszymi lokalnymi przysmakami jeszcze czekają na szersze odkrycie przez zagranicznych turystów. Ten proces już się rozpoczął.

POLITYKA ROLNA I WYZWANIA DLA POLSKIEGO ROLNICTWA

Jakie są Pana główne priorytety w negocjacjach z Unią Europejską w kontekście wspólnej polityki rolnej? Jakie zmiany w polityce UE mogą pomóc polskim rolnikom w najbliższych latach?

– Od ponad dwudziestu lat jesteśmy członkami Unii Europejskiej. Polscy rolnicy podlegają tym samym mechanizmom, co ich koledzy w innych krajach wspólnoty. Wspólna Polityka Rolna, jedna z najstarszych wspólnotowych polityk, jest jedna dla wszystkich. Dziś Polska sprawuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej. Przewodnictwo to przede wszystkim szukanie kompromisów i zapewnienie ciągłości pracy organów Unii Europejskiej. Żyjemy w bardzo dynamicznych czasach. Jeszcze na dobre nie skończyła się pandemia Covid, a już musieliśmy się zmierzyć z nową sytuacją związaną z napaścią Rosji na Ukrainę. Obecnie jesteśmy po wyborach w USA i stykamy się z nowym podejściem amerykańskiej administracji do wielu światowych problemów, w tym do wojny w Ukrainie. Te geopolityczne wyzwania w sposób bezpośredni i pośredni oddziałują na sytuację gospodarczą, na rynki surowcowe i rolne. Jednocześnie mamy do czynienia z zakończeniem negocjacji z krajami Mercosur i dążeniem Ukrainy do UE. Dlatego tak ważne jest rozpoczęcie rozmów w sprawie zapewnienia równych warunków konkurencji na unijnym rynku poprzez bark zgody na dostarczanie na ten rynek produktów, które nie są wytwarzane w zgodzie ze standardami obowiązującymi rolników i przetwórców unijnych. Czas też rozpocząć konkretne rozmowy na temat warunków, okresów przejściowych i wymogów, które musi spełnić Ukraina, aby przystąpić do wspólnoty.

Jakie działania podejmuje Polska, aby zabezpieczyć interesy polskich rolników wobec rosnącej konkurencji z innymi państwami członkowskimi UE?

– Jesteśmy w ramach jednego ugrupowania, jednego rynku. Polskich rolników obowiązują te same wymogi, jakie obowiązują pozostałych rolników Unii Europejskiej. Ponad dwadzieścia lat obecności we Wspólnocie pokazało, że pomimo nierównych poziomów wsparcia polscy rolnicy bardzo dobrze sobie poradzili na wspólnotowym rynku. Dziś wartość naszego eksportu rolnego to ponad 53 mld euro. Ponad 70 procent tego eksportu trafia na rynek europejski. Te liczby mówią same za siebie. Także z konkurencją w ramach UE dobrze sobie radzimy. Zagrożeniem jest nadmierny napływ produktów z Ukrainy, gdyż to my jesteśmy państwem frontowym i to my pierwsi odczuwamy ten napływ. Na szczęście udało się doprowadzić do zastosowania mechanizmów tzw. ATM-ów, które chronią nasz rynek przed nadmiernym importem zakłócającym jego funkcjonowanie.

Hasło przewodnie polskiej prezydencji w Unii to „bezpieczeństwo", a w rolnictwie oznacza to przede wszystkim bezpieczeństwo żywnościowe. Czy oznacza to, że powinniśmy bardziej opierać się na rodzimej produkcji niż na eksporcie?

– Polska jest samowystarczalna w zakresie produktów żywnościowych. Ba, jesteśmy nawet znaczącym ich eksporterem w Unii Europejskiej. Jak wspomniałem doświadczenia z czasów pandemii i wojny pokazały nam jak ważny jest dostęp do lokalnych surowców i rynków. Krótkie łańcuchy dostaw do klucz do bezpieczeństwa, o którym mówimy. To oczywiście w skali mikro. Jest też skala makro – rynek europejski. Unia Europejska nie może zapominać o swoim podstawowym obowiązku zapewnienia odpowiedniej ilości i jakości żywności swoim mieszkańcom. Nie wolno dopuścić do zmniejszenia produkcji żywności w Europie i uzależnienia się od jakiegokolwiek kierunku dostaw. Mam nadzieję, że w UE wyciągnięto już wnioski chociażby z uzależnienia się od dostaw rosyjskiego gazu. Dlatego nasza prezydencja postawiła na bezpieczeństwo, jako motyw przewodni i to bezpieczeństwo w każdym jego aspekcie – militarnym, żywnościowym, surowcowym, energetycznym, ekonomicznym.

W tym kontekście nie sposób pominąć kwestii importu ukraińskich produktów rolnych na rynek Unii Europejskiej. To temat budzący wiele kontrowersji – czy nie stanowi on zagrożenia dla polskiego rolnictwa i naszego bezpieczeństwa żywnościowego?

– To przede wszystkim nieuczciwe warunki konkurencji. Musimy zdawać sobie sprawę, że ukraińskie rolnictwo jest całkowicie odmienne od europejskiego. U nas dominują małe rodzinne gospodarstwa rolne, tam są olbrzymie latyfundia liczące setki tysięcy hektarów. Do tego należy dodać wyjątkowa, jakość jednych z największych zasobów czarnoziemów na świecie. Na to wszystko nakłada się jeszcze brak tak surowych wymogów upraw i hodowli, jakie obowiązują w Unii Europejskiej. Przypomnijmy sobie jak wiele czasu i wysiłku zajęło nam dostosowanie się do unijnych wymogów w latach przedakcesyjnych i już po akcesji. A przecież do dziś polscy rolnicy nie maja jeszcze w pełni takiego samego wsparcia, jakie jest dostępne dla rolników z krajów „starej" UE. Stąd tak wielka była nasza determinacja, i jest nadal, do wprowadzenia mechanizmów ograniczający swobodny dostęp do naszego rynku produktów rolnych z Ukrainy. Ten temat jest ciągle aktualny, gdyż w czerwcu kończą się tzw. ATM-y, o których już wspominałem. Przed nami wiele rozmów i dyskusji na unijnych forach o dalszych działaniach zabezpieczających wspólnotowy rynek przed nadmiernym napływem produktów rolnych z Ukrainy.

Kolejnym wyzwaniem są zmiany klimatyczne. Czy Ministerstwo Rolnictwa podejmuje działania, które mogą pomóc rolnikom przeciwdziałać skutkom tych zmian?

– Zmiany klimatyczne dotykają wszystkich unijnych rolników. Niebezpieczna jest też rosnąca gwałtowność występujących niekorzystnych zjawisk pogodowych. Pamiętajmy, że rolnicy zawsze żyją w zgodzie ze środowiskiem. To ich warsztat pracy i bardzo go szanują. Nie trzeba im niczego narzucać, ale pozwolić działać. Rolnik wie dobrze, co i kiedy ma siać, kiedy zbierać, jak nawozić. To nie są zacofani ludzie, lecz przedsiębiorcy, którzy potrafią liczyć i stosować najnowsze osiągnięcia techniki i technologii. Dzięki nim obniżają koszty swojej działalności i jednocześnie zużywają jak najmniej nawozów i środków chemicznych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zarówno UE, jak i rolników wprowadzone zostały ekoschematy dotyczące dobrostanu gleby czy zwierząt. Są to metody zachęcające do jeszcze większej, ponadstandardowej ochrony zwierząt i gleb.
Chcę jednocześnie wyraźnie zaznaczyć, że koszty wszystkich działań związanych z ochroną środowiska powinny być pokrywane z innych polityk, a środki ze Wspólnej Polityki Rolnej powinny iść tylko na wsparcie rolnictwa.

MŁODZI LUDZIE NA WSI – PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEGO ROLNICTWA

Jeśli chcemy, aby polskie rolnictwo miało przyszłość, musimy zadbać o to, by młodzi ludzie decydowali się na pozostanie na wsi. Jakie działania podejmuje Ministerstwo, by zachęcić młodsze pokolenie do pracy w rolnictwie?

– Od lat funkcjonuje wsparcie w ramach działania *Młody rolnik*. To oczywiście są środki pozwalające na lepszy start w samodzielne prowadzenie gospodarstwa, ale to nie jest wystarczające do tego, aby młodzi ludzie pozostali na wsi. Z brakiem następców borykają się wszystkie kraje. Praca w gospodarstwie jest ciężka, szczególnie przy prowadzeniu hodowli. Sednem problemu jest przede wszystkim brak opłacalności i niepewność, co do przyszłości. Zmiany zasad funkcjonowania i coraz mniejsza ilość środków przeznaczanych na realizację Wspólnej Polityki Rolnej nie zachęcają młodych ludzi do pozostania na wsi. Kolejny element odstraszający – dotyczy zmian zachodzących w strukturze ludności zamieszkującej na obszarach wiejskich. Nowi, napływający na wieś mieszkańcy często nie rozumieją, że wieś jest miejscem prowadzenia produkcji rolnej i to jej główne zadanie. Dlatego trwają w resorcie prace nad zagwarantowaniem prawnym tej właśnie funkcji wsi. Jednym zdaniem podstawą do pozostawania młodych ludzi w zawodzie rolnika będzie opłacalność produkcji rolnej i stabilność jej prowadzenia. Dostrzega to także Unia Europejska, gdyż brak następców będzie zagrożeniem dla zachowania bezpieczeństwa żywnościowego Europy.

Wieś to nie tylko praca na roli, ale także miejsce do życia. Aby młodzi chcieli tu zostać, muszą mieć możliwości rozwoju i samorealizacji. Co można zrobić, by wieś była dla nich atrakcyjnym miejscem do życia?

– Jak mówiłem wieś musi pozostać miejscem do prowadzenia produkcji rolnej, której przecież nie możemy przenieść do miasta. Oprócz opłacalności produkcji i pewności jej prowadzenia niezbędne są także inne elementy. Zachętą niewątpliwie będą żłobki i przedszkola, szybki i stabilny Internet, brak wykluczenia komunikacyjnego, czyli dobre drogi i połączenia kolejowe. Trudno mówić o rozwoju i samorealizacji bez szerszego dostępu do wszystkich zdobyczy cywilizacji czy kultury. Zmieniająca się struktura mieszkańców obszarów wiejskich to także szansa na rozwój pozarolniczych źródeł dochodów z nowych aktywności chociażby w usługach.

Przyszłość rolnictwa to również nowe technologie. Jakie innowacje w uprawach będą odgrywać kluczową rolę w najbliższych latach? Czy Ministerstwo planuje wsparcie dla rolników w zakresie inwestycji w rolnictwo precyzyjne, drony czy analizę big data? Jak można połączyć tradycyjne metody z nowoczesnymi technologiami, aby zwiększyć wydajność produkcji?

– Rolnicy to dobrze wykształceni i przygotowani do zawodu ludzie. Mają też doświadczenie przekazywane od pokoleń. W obecnym świecie doskonale sobie zdają sprawę z roli nowoczesnych rozwiązań, z najnowszych zdobyczy techniki i technologii. Środki dostępne dla nich w ramach mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej służą również wdrażaniu tych osiągnieć do praktyki rolniczej. Rolnicy wiedzą, że precyzyjne stosowanie nawozów, czy środków ochrony roślin, co oferuje współczesna nauka i technika, to dla nich oszczędności w ich zużyciu, czyli niższe koszty. To jednocześnie jeszcze większa ochrona gleby i środowiska. W efekcie to większa wydajność. Ta rewolucja techniczna i technologiczna już się dzieje na polskiej wsi.

Jak ocenia Pan współpracę Ministerstwa z organizacjami rolniczymi i samymi rolnikami? Jakie są ich największe oczekiwania wobec Ministerstwa? Jakie są największe wyzwania w prowadzeniu dialogu z rolnikami?

– Niemalże od pierwszego dnia sprawowania urzędu miałem do czynienia z rolniczymi protestami. Jestem człowiekiem dialogu i to w nim upatruję drogę do rozwiązywania problemów. W ciągu ponad roku pracy w resorcie odbyłem setki spotkań z protestującymi rolnikami oraz w ramach spotkań z poszczególnymi organizacjami i związkami branżowymi. Wspólnie z prezesem Wiktorem Szmulewiczem odwiedziłem wszystkie wojewódzkie zarządy izb rolniczych. Na koniec mieliśmy ogólne spotkanie w Warszawie. Praktycznie wszystkie postulaty rolników zostały zrealizowane. Nieco odmiennie od zapisanego w Jasionce został zrealizowany postulat dotyczący zwrotu części podatku rolnego. W związku z powodzią ten zwrot III i IV raty podatku dotyczył tylko poszkodowanych rolników. W wielu przypadkach dotyczących zapisów Zielonego Ładu zgadzałem się z rolnikami wskazując na niedorzeczność pewnych rozwiązań. Najlepszym dowodem tego była powszechność rolniczych protestów w całej Unii Europejskiej. Komisja Europejska wycofała się z części zapisów. Te doświadczenia dialogu z rolnikami przeniosą także na grunt europejski. Przedstawiając założenia naszej prezydencji w Parlamencie Europejskim zapowiedziałem, że moim celem w tym czasie będzie również prowadzenie dialogu z europejskimi rolnikami.

Jakie inicjatywy dotyczące społecznej odpowiedzialności rolnictwa (CSR) Ministerstwo chciałoby promować, aby rolnicy byli bardziej świadomi wpływu swojej działalności na środowisko i lokalne społeczności?

– Tak naprawdę rolnicy całe swoje życie dbają o środowisko. Proszę mi wskazać rolnika, który nie chciałby przekazać swojemu następcy lepszego gospodarstwa niż to, które sam otrzymał od swoich rodziców? Rolnicy zawsze byli zaangażowani w życie lokalnej społeczności. To na wsi są dwie instytucje – Ochotnicza Straż Pożarna i Koło Gospodyń Wiejskich. One są od lat ściśle związane z lokalnymi społecznościami. To dzięki nim przetrwały nasze zwyczaje, obrzędy, pamięć o przodkach, o tradycji i o korzeniach. To Koła Gospodyń Wiejskich zachowały nasze dziedzictwo kulinarne i stroje ludowe. Cóż więcej trzeba! Należy je tylko wzmacniać i dawać im szansę rozwoju. I to czynimy.

POWRÓT DO KORZENI

Na zakończenie chciałabym wrócić do tematów bardziej osobistych i do Pana związków z Oleśnicą. Wiemy, że często wraca Pan do swoich korzeni i bywa Pan na uroczystościach organizowanych przez gminę, m.in. z okazji Dnia Niepodległości, koncertów patriotycznych, Dnia Oleśnicy czy parafialnego odpustu. Patrząc z perspektywy lat i zdobytych doświadczeń, co według Pana jest największą wartością tego regionu? Czy jest coś, co my, mieszkańcy, nie zawsze potrafimy dostrzec i docenić?

– Zawsze chętnie wracam do swoich korzeni. Gminne uroczystości są okazją do spotkania z przyjaciółmi, sąsiadami i bliskimi, z którymi dzielimy codzienne życie. Zawsze jestem niezmiennie poruszony ciepłem i serdecznością, jaką mnie obdarzają mieszkańcy, a odbyte rozmowy przypominają mi, jak ważne są nasze korzenie i jak wiele siły daje nam wspólne przeżywanie takich chwil. Cieszy mnie, że są tu niezmiennie pielęgnowane tak cenne wartości jak wspólnota, tradycja i wiara. Dlatego zawsze z wielką przyjemnością uczestniczę w regionalnych uroczystościach patriotycznych oraz odpuście parafialnym w Oleśnicy. Jest to region o wielkiej historii i kulturze, a także o niepowtarzalnym uroku, a jego piękne krajobrazy na długo pozostają w mojej pamięci po każdych odwiedzinach.

Dziękuję za rozmowę i wyczerpujące odpowiedzi. Życzę Panu, aby Pańska praca przyniosła jak najlepsze efekty – zarówno dla całego polskiego rolnictwa, jak i dla naszej *Małej Ojczyzny*, w której Pan się urodził, a my, czytelnicy *Oleśnickich Ech*, mieszkamy. Życzę także zdrowia, satysfakcji i ludzkiej życzliwości, na co dzień.

TO DOBRY ROK

dla samorządowych inwestycji

Początek bieżącego roku jest dla samorządu Miasta i Gminy Oleśnica czasem intensywnej i jednocześnie owocnej pracy w obszarze gminnych inwestycji. Dotyczy to zarówno realizacji wcześniej przygotowanych projektów, jak i starań o kontynuację dobrego trendu. Weszliśmy w nowy rok ze znacznie zaawansowaną budową punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. Aktualnie można zobaczyć zarys całego kompleksu, prawie gotowe są obiekty kubaturowe. W wymiarze rzeczowym i finansowym inwestycja zrealizowana jest w ponad 50 procentach, a jej zakończenie i przekazanie do użytkowania przewidziane jest na początek września bieżącego roku i ten termin wydaje się nie być zagrożony. Podobny stan zaawansowania dotyczy budowy kolejnego odcinka obwodnicy Oleśnicy – w fazie końcowej znajdują się prace związane z wykonaniem kolejnych warstw podbudowy, po obu stronach drogi zostały wykopane rowy, zamontowano większość przepustów i zjazdów. Wkrótce blisko trzykilometrowy odcinek będzie oddany do użytkowania, co znacząco poprawi bezpieczeństwo ruchu oraz komfort życia mieszkańców Wojnowa i Oleśnicy. Wyjątkowo łagodna zima zdecydowanie ułatwiła płynną realizację robót, a deficyt opadów – zarówno śniegu jak i deszczu, źle rokujący dla rolnictwa, dla budowy drogi od podstaw jest korzystnym zjawiskiem. Kluczowy dla robót ziemnych i formowania nasypu drogi poziom wód gruntowych w ostatnich miesiącach jest wyraźnie niższy niż w poprzednich latach. Pamiętamy chociażby 2023 rok, kiedy zupełnie odwrotna sytuacja mocno komplikowała prace związane z rozbudową sieci kanalizacji sanitarnej. Sukcesywnie realizowana jest przebudowa dróg gminnych w Oleśnicy – ul. Krótkiej i ul. Wrzosy/Szkolna, a także odcinka drogi w Sufczycach, wkrótce rozpoczną się prace na kolejnych trzech ulicach w Oleśnicy (Gliniki, Wrzosy i łącznik Zarzecze – Żeromskiego). Trzeba w tym miejscu nadmienić, że ww. inwestycje – PSZOK, obwodnica i przebudowa dróg gminnych są realizowane ze środków Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład pozyskanych w latach 2021 – 2023 w łącznej wysokości 14 675 283,60 zł, co stanowi około 90% kosztów realizacji tych zadań. Ten program dał samorządom ogromny zastrzyk pieniędzy na inwestycje, niestety nie ma kontynuacji, a więc pozostaje tylko wydatkować środki pozyskane w naborach z poprzednich lat. Zostały ostatecznie rozstrzygnięte kwestie dotyczące działki, na której będzie budowana droga łącząca ul. Nadstawie z ul. Wiejską, aktualnie prowadzone są na tym terenie prace porządkowe. Powiat Staszowski kontynuuje przebudowę drogi w kierunku Rytwian na odcinku od oczyszczalni ścieków do skrzyżowania z drogą prowadzącą do Sufczyc.

Podpisanie umowy pt.: „Opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania pn. przebudowa drogi DW 757 w miejscowości Strzelce". Od lewej: Zastępca Burmistrza Leszek Juda, Przewodnicząca Rady Miejskiej Oleśnica Krystyna Bator, Marcin Olszowski firma „Delta Projekt", Burmistrz Piotr Strzelecki, Skarbnik Urszula Wójcicka, Kierownik Inwestycji Anna Antonik, Sekretarz Joanna Skórska

Podpisanie umowy: pn. „Poprawa bezpieczeństwa na terenie gminy Oleśnica poprzez przebudowę drogi w miejscowości Borzymów". Od lewej: Burmistrz M i G Oleśnica Piotr Strzelecki, Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk, Skarbnik M i G Oleśnica Urszula Wójcicka

Podpisanie umowy związanej z rozbudową sieci wodociągowej w Strzelcach i Brodach oraz budową przydomowych oczyszczalni ścieków w Pieczonogach, Podlesiu, Borzymowie, Brodach, Kępiu, Wólce Oleśnickiej, Sufczycach, Bydłowej i Strzelcach. Od lewej: Wicemarszałek Grzegorz Socha, Skarbnik Urszula Wójcicka, Burmistrz Piotr Strzelecki

Bardzo ważnym zadaniem w obszarze działań na rzecz rozwoju jest opracowanie dokumentacji na kolejne projekty, dlatego trwają prace koncepcyjne związane z przygotowaniem dużego zadania jakim jest rewitalizacja centrum Oleśnicy. Zakres projektu dotyczy zagospodarowania dla potrzeb rekreacji i wypoczynku terenu między przedszkolem a Strugą Oleśnicką, samego centrum Oleśnicy, a także przestrzeni między kościołem parafialnym i cmentarzem, z wykorzystaniem zakupionej wcześniej działki. Na to zadanie gmina dysponuje zabezpieczeniem finansowym pozyskanym już w 2023 r. roku w wysokości 5 850 000,00 zł z programu Polski Ład. Prace koncepcyjne dotyczą także kolejnego dużego projektu jakim jest budowa ścieżki rowerowej w ramach tzw. pętli staszowskiej i amfiteatru z wykorzystaniem środków unijnych dedykowanych MOF–om. O tym projekcie informowaliśmy szerzej w poprzednich numerach „Oleśnickich ech". 20 marca 2025 r. została podpisana umowa na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej przebudowy drogi wojewódzkiej nr 757 w miejscowości Strzelce. Wykonawcą zadania jest firma Delta Projekt Marcin Olszowski. 3 kwietnia 2025 r. została podpisana umowa na przebudowę drogi w miejscowości Borzymów z Przedsiębiorstwem Budowlanym POLBUD Tomasz Darowski. Zadanie to jest finansowane w 80% z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg – stosowna umowa została podpisana w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim przez wojewodę Józefa Bryka, a ze strony Miasta i Gminy Oleśnica przez burmistrza Piotra Strzeleckiego i skarbnika Urszulę Wójcicką. Na etapie analizy, oceny i w konsekwencji wyboru najkorzystniejszych ofert znajdują się przetargi na rozbudowę sieci wodociągowej w Brodach i w Strzelcach. Ciekawa historia dotyczy projektu wodociągowego, który łącznie z dużym pakietem 57 szt. przydomowych oczyszczalni ścieków czekał na dobry moment prawie trzy lata. Wniosek składany w 2022 r. znajdował się (podobnie jak kilkadziesiąt innych) na liście rezerwowej i dopiero teraz – dzięki dodatkowym środkom z Europejskiego Instrumentu Odbudowy – sześć gmin, w tym Oleśnica, będąca na pierwszym miejscu listy rezerwowej, mogło podpisać umowy na wyjątkowe, bo stanowiące 100% kosztów kwalifikowanych wsparcie finansowe. Umowa na to zadanie, z kwotą dofinansowania w wysokości 1 981 327,00 zł została podpisana w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach 27 marca 2025 roku przez marszałek Renatę Janik i wicemarszałka Grzegorza Sochę, a ze strony Miasta i Gminy Oleśnica przez burmistrza Piotra Strzeleckiego i skarbnika Urszulę Wójcicką. 27 marca 2025 r. podpisano umowę na dostawę urządzeń UTM na potrzeby realizacji projektu „Cyberbezpieczna Gmina Oleśnica" – zadanie to będzie realizowane z udziałem środków zewnętrznych w ramach większego projektu dofinansowanego w wysokości 311 432,00 zł. Dobre informacje dotyczą aplikowania o środki na kolejne inwestycje – obecnie jeden z wniosków jest na etapie oceny, tj. dotyczący poprawy jakości i dostępności komunikacyjnej MOF Staszowa w oparciu o zrównoważoną mobilność miejską – budowa ścieżki rowerowej „Pętla staszowska" na terenie trzech gmin: Staszów, Rytwiany i Oleśnica. Pozostałe z już złożonych wniosków, przeszły ocenę końcową i oczekują na podpisanie stosownych umów, w tym dotyczące magazynów energii („projekt parasolowy"), termomodernizacji hali sportowej oraz termomodernizacji budynku Urzędu Miasta i Gminy Oleśnica i Domu Ludowego w Podlesiu.

Odcinek oleśnickiej obwodnicy (Wojnów – Oleśnica)

Kolejny etap prac przy budowie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych na ulicy Wiejskiej PSZOK

Przedstawiona skrótowa relacja z inwestycyjnego i rozwojowego obszaru gminy pokazuje jak harmonijne efekty działań z lat poprzednich – szczególnie finansowe zabezpieczenie i przygotowanie frontu robót – efektywnie, ale i efektownie współgrają ze sprawnie prowadzonymi realizacjami zadań. Bardzo ważne i godne podkreślenia jest ogromne zaangażowanie samorządu i konkretnych osób w przygotowanie kolejnych inwestycji. Niezwykle istotna jest aktywność w aplikowanie o środki finansowe. Dziś już wiemy, że w kilku przypadkach skuteczne. To dobrze rokuje na przyszłość i wiemy, że najbliższy czas będzie dla Miasta i Gminy Oleśnica okresem dynamicznego rozwoju i dlatego zarówno teraz, jak i w najbliższych latach, będziemy mogli zaczynać naszą relację od słów, którymi rozpoczęliśmy niniejszy artykuł. Wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy na tytuł do tej opinii sukcesywnie, z zaangażowaniem i skutecznie pracują.

Leszek Juda
Zastępca Burmistrza MiG Oleśnica
Zdjęcia: archiwum UMiG Oleśnica

II Lokalne Targi Beauty z okazji Dnia Kobiet

– święto piękna, kobiecości i wyjątkowych emocji

16 marca w Zajeździe Oaza odbyło się wyjątkowe wydarzenie – **II Lokalne Targi Beauty z okazji Dnia Kobiet**, zorganizowane przez **Koło Gospodyń Wiejskich**, **Stowarzyszenie „Wspólnota Oleśnicy"** oraz **Zajazd Oaza**. Wydarzenie zgromadziło liczne grono pań, spragnionych chwil relaksu, inspiracji oraz odkrywania nowości ze świata beauty. Targi były współfinansowane ze środków **Województwa Świętokrzyskiego.**

Swoją obecnością zaszczycili nas: **Pani Anita Koniusz** – Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, **Monika Kosałka** – Członek Zarządu Rady Powiatu w Staszowie, **Edyta Adamczyk** – Kierownik Banku Spółdzielczego w Oleśnicy, **Robert Wyrazik** – Dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Rytwianach, **Natalia Borkowska** – Prezes Fundacji Farma.

Na przybyłe panie czekała prawdziwa uczta dla ciała i ducha. Kobiety mogły skorzystać z szerokiej gamy usług kosmetycznych, fryzjerskich metamorfoz, profesjonalnego makijażu oraz zapoznać się z najnowszymi trendami branży beauty. Swoje stoiska zaprezentowali:

- **Milena Widanka**
  – Pracownia Urody Milena Widanka,
- **Anna Suroń**
  – MalowankiAnki,
- **Łukasz i Aleksandra Obarzanek**
  – Salon Fryzjerski Łukasz,
- **Joanna Madura**
  – Beauty Room oraz stoisko kosmetyków Mary Kay,
- **Eliza Nowak - Browstylist i Adrianna Zdziebko**
  – LR Health & Beauty Polska.

Pojawiły się wzruszenia, emocje i muzyczne niespodzianki. Nie zabrakło również wspaniałych występów artystycznych! Swoje umiejętności wokalne zaprezentowali **Patryk Janicki, Wiktoria Nowosielska, Julia Lelas**, a publiczność zachwycili również **Zespół Singers QR z Rytwian** oraz miejscowe **Oleśniczanki**. O nagłośnienie zadbał DJ Marek.

Prawdziwą gwiazdą wieczoru była **Zhanna Zharkova** – skrzypaczka, której występ dostarczył publiczności ogromnych wzruszeń i niezapomnianych emocji. Zhanna Zharkova nie tylko zachwyciła swoją mistrzowską grą na skrzypcach, ale także oczarowała publiczność swoim śpiewem. Jej głos, pełen emocji

Pamiątkowe zdjęcie uczestniczek II Lokalnych Targów Beauty

i ekspresji, doskonale współgrał z dźwiękami skrzypiec, tworząc hipnotyzującą harmonię. W drugiej części występu Zhannie towarzyszył utalentowany muzyk Andrzej Duda, który również zachwycił publiczność.

Zhanna raz była subtelna i liryczna, jakby opowiadała bajkę szeptem, a chwilę później jej śpiew nabierał mocy, niosąc ze sobą niesamowitą energię. Przejścia między delikatnymi, wzruszającymi frazami a pełnymi pasji, dynamicznymi momentami sprawiały, że publiczność przeżywała prawdziwą muzyczną burzę emocji. Zhanna udowodniła, że jest nie tylko wirtuozką skrzypiec, ale także niezwykłą wokalistką, której występ na długo pozostanie w pamięci wszystkich obecnych. Piękne chwile uchwycone zostały na zdjęciach. Każda z pań miała okazję do **profesjonalnej sesji zdjęciowej**, którą prowadziła **Karolina Świątek-Kosałka**. Nie zabrakło również świetnej zabawy w **„Zakręconej Budce 360 stopni"**, prowadzonej przez **Magdalenę Babiarz-Sikorę**, oraz **fotobudki Fundacji Farma**, która dostarczyła uczestniczkom mnóstwo radości i niezapomnianych wspomnień. Podczas wydarzenia odbyła się ekscytująca **loteria**, w której można było wygrać ponad 30 voucherów na usługi beauty z salonów: Zaklina BeautyMed, Elixir, KR-G, Strefa Urody, A. Nails, Ewa Fryzjerka, Pracownia Urody Milena Widanka, MalowAnki, kosmetyki z firmy MaryKay, Oriflame, usługi masażu – Ernest Pawlicki, a także specjalne vouchery do **Hurtowni „Domino"** Dominika Góry, niezwykle pożądane **vouchery do restauracji „Chleb i Wino" w Uzdrowisku Solec-Zdrój M. Cz. Sztuk** oraz wiele gadżetów i upominków. Ogólna wartość nagród w loterii wynosiła 8 tysięcy złotych.

O podniebienia gości zadbały **Stowarzyszenie Wspólnota Oleśnicy oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Oleśnicy**, przygotowując tradycyjne wypieki, przekąski, minihamburgery, świeże owoce, aromatyczny smalczyk z ogórkiem oraz świeżo wypieczony chleb dostarczony przez **Restaurację „Chleb i Wino"**. Smakosze mogli także skosztować **lokalnych serów i nalewek**, które dopełniły kulinarne doznania tego wyjątkowego wieczoru. Swoje wsparcie w poczęstunek wniosło KGW Karsy Razem z Gminy Pacanów, które nie pojawiło się z pustymi rękami, a pysznymi ciastami. Dodatkowo swoje wariacje wypiekowe wystawiła do degustacji Pani Ewa Lech-Strzępek z „Słodko-Smacznie" z Wilkowej.

Na zakończenie wydarzenia **męska część Stowarzyszenia** przygotowała piękny gest – każda z przybyłych pań otrzymała **tulipana** jako symbol wdzięczności i uznania.

Targi Beauty nie mogłyby się odbyć bez wsparcia licznych sponsorów, wśród których znaleźli się: **Firma Wienerberger**, **Krakowski Bank Spółdzielczy w Oleśnicy**, **Firma Budkom Leszka Świątka**, **Marek Strojny oraz Grażyna Strojna – sklep Groszek w Oleśnicy**.

Pamiątkowe zdjęcia podczas Dnia Kobiet – święta piękna i kobiecości

Największym sponsorem i współorganizatorem wydarzenia była **Pani Halina Mądra z Zajazdu Oaza**, której serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i wsparcie. Wielkie podziękowania kierujemy również do Pani Ani, Pana Karola i całej obsługi Zajazdu Oaza.

W imieniu organizatorów pragniemy gorąco podziękować wszystkim firmom, artystom, wykonawcom i sponsorom, którzy przyczynili się do sukcesu tego wyjątkowego wydarzenia. **Do zobaczenia za rok!**

O fotorelację z wydarzenia zadbała: **Karolina Świątek-Kosałka**

Tekst: Agata Duda
KGW Oleśnica

Miejsko – Gminne Centrum Kultury w Oleśnicy

Życie wokoło aż się skrzy,
Wesoło płyną cudne dni
Po prostu jest już dobrze tak,
że tylko nam kłopotów brak (...)
Więc rym cym cym i tralala,
Idziemy przez życie w podskokach...

(A. Jarecki „Idziemy przez życie w podskokach")

Poczucie czasu jest sprawą bardzo indywidualną, można go zyskać, ale można i stracić. Jedni przeliczają go na pieniądze, bo czas to pieniądz, inni na zagojone rany, które podobnież leczy. Niektórzy mają czas na wszystko, innych czas goni. Można go zmarnować (nie mylić z ogórkami w occie) lub podążać z jego duchem.

Mamy nadzieję, że czas który Państwo spędziliście z nami w Centrum oceniacie jako bardzo intensywny, twórczy, pełny wzywań i radości. A ponieważ wszystko odbywa się w swoim czasie. W tym minionym wydarzyło się właśnie to...

Grupy taneczne MGCK

25 listopad – nasze zespoły taneczne Young Stars Kids i Young Stars Junior zdobyły medale na konkursie tańca w Bilczy! Młodsze dziewczynki w kategorii Street Dance Formacja Mini Kids Pierwszy Krok zajęły I miejsce, starsze w kategorii Street Dance Formacja Kids Pierwszy Krok III miejsce. Trofea zdobyły również solistki. II miejsca w kategorii Hip Hop Solo Mini Kids wywalczyły: **Lena Lalewicz, Patrycja Dziadura, Antonina Tutak, Amelia Głowacka**, III miejsce w kategorii Hip Hop Solo Kids –

Zabawa Andrzejkowa

Lena Siudak. Grupy przygotowała pani **Kamila Gradkowska.**

27 listopad – artystyczne andrzejki wspólnie spędziły dzieci z Łubnic i z Oleśnicy. Było i artystycznie, i andrzejkowo, i zabawnie, po prostu miło.

7 grudzień – mikołajki w naszym Centrum. Kreatywne animacje, zagadki, mikołajkowa sesja fotograficzna, kolorowe warkoczyki, malowanie twarzy, słodki poczęstunek, ale przede wszystkim teatralna bajka o królewnie Śnieżce dostarczyły najmłodszym dużo radości. Świąteczne stragany przygotowane przez sołectwo Oleśnica i KGW "My Kępianie" przyciągnęły milusińskich, by potem świąteczny korowód z pociesznym misiem polarnym wyruszył na spotkanie z orszakiem Św. Mikołaja. A Mikołaj, jak każe tradycja, wręczył prezenty wszystkim grzecznym dzieciom.

7 grudzień – podczas XIV Regionalnego Przeglądu Gadek „Toto nase ludowe godanie!" w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach znakomicie zaprezentowała się pani **Zosia Woś –** rodowita oleśnianka. Gadką „A w nasy Łeleśnicy" wywalczyła pierwsze miejsce.

10 grudzień – nasze Oleśniczanki w niedzielne popołudnie wystąpiły na Jarmarku Bożonarodzeniowym w bajkowym Pacanowie.

13 grudzień – dzieci z wielkim zaangażowaniem zdobiły choinkę.

13 grudzień – przedstawienie „Królewna Śnieżka i (prawie) 7 krasnoludków… trochę inna historia" przygotowane przez Niekoniecznie Normalną Grupę Teatralną obejrzeli najmłodsi widzowie ze staszowskich przedszkoli „Miś" i „Promyk Słońca" oraz z naszej rodzimej Oleśnicy, a także młodsze klasy ze szkoły podstawowej z Oleśnicy.

Scenariusz i reżyseria – **Magdalena Kilar**

Obsada:

Śnieżka – **Mariola Strzelecka,**

(Śnieżka jako dziecko) – **Nadia Kilar,**

Macocha – **Barbara Skórska,**

Książę – **Krzysztof Jaskóła,**

Król/Łowca – **Leszek Nowak,**

Krasnoludek Mędrek – **Magdalena Wójcik – Robak,**

Krasnoludek Nieśmiałek – **Monika Nowosielska,**

Krasnoludek Gburek – **Malwina Nowosielska,**

Krasnoludek Wesołek – **Magdalena Kilar,**

Narrator – **Edward Lalewicz,**

Choreografia – **Kamila Gradkowska,** grupy Young Stars i Young Stars Kids,

Scenografia – wykonana przez nasze dzieci pod kierunkiem **Jana Żukowskiego,**

Dźwięk i realizacja techniczna – **Szymon Tutak.**

27 styczeń – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała już po raz trzydziesty trzeci, a my po raz kolejny włączyliśmy się w zbiórkę pieniędzy, tym razem na onkologię i hematologię dziecięcą. Oprawę artystyczną zapewnili: dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej,

cd. zabawy Andrzejkowej

Pamiątkowe zdjęcie z imprezy Mikołajkowej

przedszkola, z naszego Centrum, zespół „Oleśniczanka" oraz Niekoniecznie Normalna Grupa Teatralna. Był śpiew, taniec, dwa spektakle, gra na instrumentach, czyli wesoło, wzruszająco i hojnie. Podczas aukcji, w której pomagali niezawodni wolontariusze, można było wylicytować przedmioty i vouchery od Darczyńców. Serdecznie dziękujemy Wszystkim za wspólne działanie! Razem uzbieraliśmy 11 736,81 zł i 10 euro!

2 luty – Spóźnione kolędy III, czyli „Aniołki w klasie".

W „naszej klasie", czytaj w Centrum Kultury, wszyscy znają kolędy, począwszy od „Wśród nocnej ciszy", a zakończywszy na „Lulajże Jezuniu". Nie tylko potrafimy je zaśpiewać, ale i zagrać na gitarze czy saksofonie. Jednak dwa niesforne anioły nie nauczyły się kolęd i szybko musiały podszkolić się w tym zakresie, a czuwała nad tym wymagająca Anielica. Kolędowanie rozpoczęły „Oleśniczanki" od serca do ucha radośnie witając nowonarodzonego Jezusa. Na wyścigi biegły do narodzonego Kaja i Nadia. W kościele wśród popołudniowej ciszy rozchodził się głos Antka i Lenki oraz dźwięk gitary i saksofonu Błażeja i Kai. Wtedy, zupełnie niespodziewanie, nadciągnęły całe tłumy pasterzy, co wywołało niemal panikę niesfornych aniołów. Za to pastuszek bosy oraz inni pastuszkowie Lena, Piotr, Iga, Lidka, Zuzia, Basia, Iga bez przeszkód podążali do betlejemskiej szopy. W najlepsze hałasowali radośnie, gdy: „Cicho pastuszkowie, bo dziecina święta śpi." – upomniała ich Wiktoria. Rosnącej radości już nie można było powstrzymać i choć noc cicha i święta, to w Betlejem wesoła nowina – dźwięcznie zabrzmiały głosy dzieci i gitar: Hani, Zuzi, Wiktorii, Amelii, Zuzi. Nadia koniecznie chciała, żeby gwiazdeczka zaprowadziła ją do małego Jezuska, wtedy Tosia i Franek stwierdzili, że warto, aby poszli tam wszyscy. Kto wie, czy nie szli nasłuchując anielskiego szmeru skrzydeł Lenki. Kiedy śliczna panienka kołysała maleństwo, małego Jezuska usypiały również Wiktoria i Iga. Julka, Milenka, Gabrysia i Ala szeptem zastanawiały się czy matka wie, kim będzie ten małych chłopiec. Gloria! Gloria! Głośno zakrzyknęły dzieci. Wreszcie do stajenki dotarł już chór pod kierownictwem ks. Przemysława Moćko, oddając cześć Maleńkiemu, po czym cały kościół, wszyscy jak stali, zaśpiewali „Bóg się rodzi".

Wspólnie kolędowali: chór pod przewodnictwem **ks. Przemysława Moćko**, zespół **„Oleśniczanka"**, dzieci i młodzież z naszego Centrum przygotowani przez **Wiktorię Nowosielską, Szymona Tutaka i Andrzeja Stawińskiego**, niesforne Anioły – Basia, Edward i Leszek.

14 luty – po wybiegu naszego Centrum płynnie poruszały się nasze dzieci, prezentując swoje pomysły na ubiór codzienny i odświętny. Dzieci spośród siebie wybrały najlepszego modela i najlepszą modelkę, a niebanalne modowe propozycje wywołały zasłużony aplauz publiczności.

Pani Zofia Dziedzic-Woś podczas XIV Regionalnego Przeglądu Gadek „Toto nase ludowe godanie!"

Występy w parafialnym kościele podczas wspólnego kolędowania „Kolęda spóźnionych"

15 luty – walentynkowe podchody. Na szlaku, zgodnie z instrukcją, szukaliśmy serduszek i realizowaliśmy wyznaczone zadania. Dotarliśmy do siedziby koła łowieckiego SZARAK. Powitał nas pan myśliwy **Michał Omasta**, któremu serdecznie dziękujemy za życzliwą pomoc w organizacji naszego ogniska. Były przepyszne ziemniaczki, smakowita kiełbaska i aromatyczna herbatka.

7 marzec – świętowały najmłodsze kobietki – dziewczynki.

9 marzec – Dzień Kobiet po francusku w naszym Centrum. Koncert **Wojciecha Budy** i Marty Sobierajskiej subtelnie wprowadził nas w świat muzyki francuskiej dawnej i współczesnej. Wystąpiła również odziana z iście paryskim szykiem **„Oleśniczanka”.** Z psychologiem, **Martą Sobierajską**, dyskutowaliśmy o miłości własnej, o samorealizacji i o ważnych kobiecych potrzebach. Klimat francuskiego bistro wprowadziły też serwowane makaroniki, croissanty i kawa. Honorowym gościom, Paniom, najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności złożyli **burmistrz Piotr Strzelecki, Leszek Nowak i Krzysztof Jaskóła.** Po raz kolejny Oleśnickie Kobiety udowodniły swą siłę i potrzebę bycia ze sobą.

15 marzec – nasza **Amelka Odrobina** świetnie zaprezentowała się podczas Dziecięcej Estrady Folkloru 2025 w WDK Kielce. Instruktorem śpiewu jest Wiktoria Nowosielska.

19 marzec – film animowany „O! Calineczka” przygotowany przez **Lenę Siudak** pod kierunkiem pana **Łukasza Siudaka** otrzymał nominację do konkursu głównego w XII Ogólnopolskim Przeglądzie Filmów Animowanych Tworzonych przez Dzieci – OKO KALEJDOSKOPU 2025

Solowy występ Amelki Odrobiny

Goście w MGCK m.in. myśliwy Michał Omasta

ZIMOWA FRAJDA z CENTRUM KULTURY

Jak co roku zaproponowaliśmy wspaniałą rozrywkę i naukę dla naszych dzieci, aby kreatywnie i pożytecznie spędziły czas ferii zimowych. Oto krótkie streszczenie naszych działań.

PONIEDZIAŁKI

W pierwszym dniu ferii gościliśmy u nas dzieci ze Świetlicy Środowiskowej działającej przy MGOPS w Busku-Zdroju. Zajęcia plastyczne, gry i zabawy ruchowe przypadły naszym młodym gościom do gustu. A na deser… nasza Niekoniecznie Normalna Grupa Teatralna zaprezentowała bajeczną Śnieżkę. A my sami rozpoczęliśmy ferie od tańca igły z nitką, czyli warsztatów haftowania i od „Odlotowej plastyki”, aby śpiesznie przejść do animacji dla najmłodszych oraz warsztatów z animacji poklatkowej, czyli podstaw nauki tworzenia filmów animowanych.

WTORKI

Wtorki mieliśmy zarezerwowane dla aktywności fizycznej – „łyżwowania” w Stopnicy. Biała tafla lodu stała się pretekstem nie tylko do fantastycznych harców, zabaw i wygibasów, ale i do nauki pierwszego ślizgu. Zmęczeni,

Ferie w MGCK

ale nadal pełni zapału formowaliśmy na warsztatach glinę, naginając ją do naszej wyobraźni.

ŚRODY

Środowe spotkania z tajemnicami, detektywistycznymi zagadkami, grami i konkursami pobudziły nasze szare komórki do działania. Ale nie był to jednostronny wysiłek, uzupełniliśmy go treningiem ciała – zumbą i akrobatyką, by czym prędzej zawitać do pracowni alchemika, pani Pauliny, gdzie zgodnie potwierdziliśmy, że nauka może być niesamowitą zabawą.

CZWARTKI

Czwartki spędzaliśmy bardzo różnorodnie. Podczas „Odlotowej plastyki" tworzyliśmy piękne prace, nasze małe prząśniczki pilnie pochylone nad tamborkiem nadal uczyły się podstaw haftowania, zaś popołudniowe zajęcia były nie lada okazją do potrenowania swojego głosu. Dajcie nas głośniej! Ogromną atrakcją stało się spotkanie z ... leśnikiem, który rzeczowo i interesująco przybliżył nam świat przyrody. Wreszcie nadszedł bardzo oczekiwany dzień wyjazdu do mieleckiego parku trampolin. Miejsca stworzonego dla Tarzanów, gimnastyczek i sportowców, czyli dla NAS. A potem obowiązkowy przystanek każdej szanującej się wycieczki: McDonald.

PIĄTKI

W piątki ćwiczyliśmy sprawność manualną i wyobraźnię konstrukcyjną – układaliśmy klocki LEGO. Mali intelektualiści ćwiczyli strategię, cierpliwość, bystrość i spostrzegawczość na zajęciach szachowych. W kuchennym zaciszu czekały cierpliwie zajęcia z gotowania. Szarlotka i ciasteczka naszych kuchareczek były przepyszne, a MY w mig spaliliśmy nadmiar kalorii na akrobatyce i zumbie. A na podwójny deser warsztaty z animacji poklatkowej.

FINAŁOWA SOBOTA, czyli gorączka sobotniego popołudnia

W sobotnie popołudnie zebraną na głównej sali publiczność dosłownie oczarował iluzjonista, pan **Przemysław Wilk**. Asystowaliśmy mu gorliwie, jednak w żaden sposób nie mogliśmy odkryć tajemnicy jego magicznych sztuczek. A kiedy przyszła pora na mocne uderzenie – dyskotekę z DJ Bastianem i misiem Stefanem, pośród dynamicznej muzyki, kolorowych świateł, fruwających tęczowych baniek poczuliśmy się jak w prawdziwym tanecznym klubie. Dwa intensywne tygodnie ZIMOWEJ FRAJDY zleciały nam jak z bicza strzelił w bardzo dobrych humorach.

I jeszcze chwilę poświecę klubowi szachowemu „Wieczny szach", gdzie instruktorem jest pan **Przemek Kopacz.** Z radością obserwujemy, że nasza sekcja szachowa działa bardzo prężnie i cały czas podejmuje coraz to nowe wyzwania – jeżdżąc na rozmaite turnieje i potyczki, gdzie odnosi coraz więcej sukcesów. Motorem tych wyjazdów jest pan **Przemek Świątek**. Bardzo im kibicujemy! Tak jak kibicujemy wszystkim naszym sekcjom i prowadzącym je instruktorom!

Feryjne zabawy i atrakcje

Zresztą znacie już Państwo naszych pracowników, instruktorów, znacie nasze dzieci i dorosłych, którzy chętnie angażują się w nasze przedsięwzięcia, znacie osoby i instytucje, które służą nam wsparciem i opieką. Wszystkim Wam dziękuję, wspólna praca sprawia, że możemy być dumni z naszego Centrum.

A podsumowując nasze krótkie rozważania o czasie – nasze Centrum niewątpliwie jest na czasie i nie potrzebuje się z nim ścigać, aby to udowodnić. I choć dzisiejsza krótka podróż w czasie (mam nadzieję, że nie straconym) dobiegła końca, to tylko kwestia czasu, aż napiszę coś Państwu znowu. Po prostu przyjdzie na to czas.

Joanna Pietras
Dyrektor MGCK w Oleśnicy

Zdjęcia: Beata Marzec

Biblioteka – to nie zbiór książek, lecz skarbnica myśli

Andre Maurois

Co działo się w naszej bibliotece – podsumowanie minionych miesięcy

Wraz z nadejściem wiosny i świąt wielkanocnych nadszedł czas na podsumowanie ostatnich miesięcy w naszej bibliotece. Zima upłynęła nam pod znakiem różnego rodzaju spotkań, warsztatów i licznych inicjatyw promujących czytelnictwo. Mimo chłodniejszych dni w bibliotecznych progach panowała ciepła atmosfera, pełna inspirujących rozmów i twórczych działań. Teraz, gdy przyroda budzi się do życia, my również z nową energią przygotowujemy dla Was kolejne ciekawe wydarzenia. Zanim jednak ruszymy z wiosennymi projektami, zapraszamy do krótkiego podsumowania minionego sezonu i wspólnego przypomnienia najciekawszych chwil, które miały miejsce w naszej bibliotece.

„Piłsudski, opowieść o wolności" – żywa lekcja historii

Ferie zimowe pełne kreatywnej zabawy

Tegoroczne ferie zimowe w naszej bibliotece były czasem pełnym radości, kreatywności i niezapomnianych wrażeń. Przygotowaliśmy dla dzieci aż sześć wyjątkowych spotkań, które cieszyły się dużym zainteresowaniem:

- **Twórcze warsztaty plastyczne dla małych artystów:** Na warsztatach plastycznych spotkaliśmy się aż trzy razy 22, 29 i 31 stycznia. Podczas spotkań dzieci mogły dać upust swojej wyobraźni, tworząc piękne prace plastyczne z wykorzystaniem różnych technik. Było malowanie, wycinanie, wyklejanie i mnóstwo dobrej zabawy!

- **Rękodzieło dla Babci i Dziadka**
  20 stycznia z okazji zbliżającego się Dnia Babci i Dziadka zorganizowaliśmy wyjątkowe warsztaty rękodzielnicze. W zaciszu naszej biblioteki powstały własnoręcznie wykonane upominki dla naszych bliskich – pełne serca i wdzięczności, które z pewnością sprawiły wiele radości.

Zabawa Andrzejkowa

Ferie Zimowe w bibliotece

- **Filmowy poranek**
  Filmowe poranki na stałe wpisały się w harmonogram naszych bibliotecznych wydarzeń i za każdym razem cieszą się dużym zainteresowaniem uczestników. 27 stycznia dzieci miały okazje obejrzeć lubiane przez małych i dużym projekcje filmowe. Była to świetna okazja by nieco odpocząć od prac manualnych i wspólnie przeżyć filmowe emocje w bibliotecznej atmosferze.

- **Opowieści z teczki profesora Książeczki – spektakl teatralny**
  Jak wyglądałby świat, w którym biblioteki nie istnieją? Z pewnością byłby bardziej ubogi. Nie moglibyśmy za każdym razem z łatwością sięgnąć po kolejną, ciekawą lekturę. Być może na dobre pochłonąłby nas Internet. A co stałoby się wówczas z naszą wyobraźnią i kreatywnością? Biblioteka to miejsce, gdzie człowiek spotyka się z literaturą, ale nie tylko… to tutaj możemy uczestniczyć w ciekawych spotkaniach autorskich i wydarzeniach kulturalnych. O tym mogli przekonać się widzowie spektaklu teatralnego pt. „Opowieści z teczki profesora Książeczki", który odbył się 24 stycznia i był zwieńczeniem pierwszego tygodnia tegorocznych ferii. Szalony bohater, Profesor Książeczka przeprowadził naszą widownię przez świat wyobraźni, który okazał się być bardzo zaskakujący. To wydarzenie przeniosło nas w niezwykły świat opowieści, aktorzy zachwycili swoją grą a dzieci z ogromnym zainteresowaniem śledziły losy bohaterów. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za przybycie i wspólną zabawę!

„Opowieści z teczki Profesora Książeczki" – spektakl teatralny

Oblicze kobiety w bibliotece – koncert z okazji Dnia Kobiet

W piątkowy wieczór, 7 marca bieżącego roku, w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet, nasza biblioteka, we współpracy z biblioteką szkolną, zorganizowała wyjątkowe spotkanie dedykowane wszystkim Paniom – mieszkankom naszej gminy. To szczególne wydarzenie, mające na celu uczczenie kobiecego święta, stało się okazją do refleksji, wzruszeń oraz wspólnego przeżywania piękna literatury i muzyki. W ciepłej, kameralnej atmosferze przybyłe Panie, a także kilku Panów, mieli okazję wysłuchać wierszy oraz nastrojowych piosenek, które w różnorodny sposób ukazywały portret kobiety – zarówno w literaturze, jak i w muzyce. Młodzi artyści, uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy, zaprezentowali swoje talenty, wprowadzając zgromadzonych w radosny nastrój. Wśród wykonawców znaleźli się m.in..:

- **Mateusz Dudek**, który z wyczuciem i dojrzałością przedstawił wiersz Mariusza Parlickiego *Kobieta czy*

Pamiątkowe zdjęcie uczestników
i gości podczas koncertu z okazji Dnia Kobiet

Mateusz Dudek, Julia Gawron, Błażej Juda
oraz Lena Pawlicka podczas koncertu z okazji Dnia Kobiet

życie, poruszający temat kobiecej natury i życiowych wyborów,

- **Julcia Gawron**, prezentująca znaną piosenkę Włodzimierza Korcza *Być kobietą*, w której zabrzmiały marzenia, pragnienia i wyzwania, jakie stoją przed kobietami,
- **Lenka Pawlicka,** z emocjonalną recytacją utworu Urszuli Rędziniak *Jestem kobietą*, stanowiącego swoisty manifest siły, delikatności i piękna kobiecej duszy,
- **Błażej Juda,** który swój instrumentalny talent pokazał podczas solowego występu na saksofonie, wykonując dwa znane utwory: *Pojedziemy na łów* Krzysztofa Krawczyka oraz energetyczny *Dance, Dance* zespołu Fall Out Boy.

Drugą część wieczoru wypełnił koncert w klimatach swingowo-bluesowego jazzu, będący muzycznym hołdem dla kobiecej siły, urody i wrażliwości. W tę muzyczną podróż zabrała nas **Oliwia Perc**, **wokalistka grupy Summer Voice z Mielca,** która w autorskich aranżacjach wykonała znane i lubiane przeboje polskie i zagraniczne, nadając im nowe, świeże brzmienie. W repertuarze znalazły się m.in.: *Gdzie ci mężczyźni, Cichy wielbiciel, Takiego chłopaka, Moje serce to jest muzyk, Odkryjemy miłość nieznaną, Damą być*. Piękno interpretacji, nastrojowa muzyka i ciekawa barwa głosu wokalistki sprawiły, że publiczność z uwagą wsłuchiwała się w każdy dźwięk, a wspólne świętowanie stało się niezapomnianym przeżyciem. Całość wydarzenia dopełniły serdeczne życzenia skierowane do Pań przez Burmistrza Miasta i Gminy Oleśnica **Piotra Strzeleckiego,** zastępcę Burmistrza **Leszka Judę,** dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej **Łukasza Kozłowskiego** oraz **Krzysztofa Jaskółę.** Słowa pełne ciepła, szacunku i uznania za codzienny trud, miłość, mądrość i piękno, jakie kobiety wnoszą do życia rodzinnego i społecznego, wywołały uśmiech na twarzach wielu Pań. Spotkanie zakończył słodki akcent – tort przygotowany specjalnie na tę okazję, który był nie tylko wyrazem wdzięczności, ale także symbolicznym dopełnieniem życzeń. Wierzymy, że ten wyjątkowy wieczór, wypełniony pięknem słowa, muzyki i serdecznych gestów oraz pamiątkowymi fotografiami wykonanymi przez p. Beatę Marzec pozostanie na długo w pamięci wszystkich uczestniczek, przypominając im, jak ważną rolę pełnią w życiu.

Sobotnie zajęcia dla najmłodszych

Pragniemy przypomnieć, że co roku od września do lipca w naszej bibliotece w każdą sobotę o godzinie 10:00 odbywają się warsztaty dla dzieci. Co tydzień zapraszamy na fascynującą podróż do świata wyobraźni, sztuki i dobrej zabawy! Każde spotkanie to inna przygoda: Zajęcia plastyczne – rozwijamy małe talenty artystyczne,

Kampania społeczna – „Mała książka – wielki człowiek"

warsztaty czytelnicze – wspólnie odkrywamy magiczne historie ukryte na kartach książek, rękodzieło – gdzie małe rączki wyczarują wyjątkowe ozdoby i drobiazgi oraz wiele innych niespodzianek, które rozbudzą kreatywność i sprawią mnóstwo radości! Nasze „Kreatywne Soboty" to nie tylko świetna zabawa, ale także okazja do nauki i rozwijania pasji w miłej, przyjaznej atmosferze. Zapraszamy wszystkich małych odkrywców do wspólnego spędzenia sobotnich poranków. Niech biblioteka stanie się miejscem, gdzie rodzą się pomysły i przyjaźnie!

Kilka słów na koniec...

Podsumowując, nasza biblioteka nie zwalnia tempa! Już 28 kwietnia br., poznamy laureatów konkursu literackiego pt. *„Biblioteka – świat ukryty między stronami"* ogłoszonego przez nas w marcu z okazji Międzynarodowego Dnia Pisarzy. Głównym celem konkursu było promowanie literatury, rozwijanie kreatywności literackiej oraz popularyzowanie biblioteki jako miejsca inspiracji i twórczości. To jednak dopiero początek – w maju czeka nas wyjątkowy Tydzień Bibliotek, podczas którego odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom oraz wiele ciekawych wydarzeń promujących czytelnictwo w tym coroczna noc w bibliotece. Przypominamy również, że wciąż trwa kampania społeczna *„Mała książka – wielki człowiek",* w ramach której dzieci w wieku przedszkolnym mogą odebrać darmowe wyprawki czytelnicze. Serdecznie zapraszamy do odwiedzania biblioteki oraz śledzenia naszej strony internetowej, gdzie na bieżąco informujemy o wszystkich nadchodzących inicjatywach.

Tekst i zdjęcia:
Agnieszka Szabłowska-Ambroży

PSP w Oleśnicy

Nietuzinkowy występ bożonarodzeniowy

Powróćmy na chwilę do magicznego czasu Świąt Bożego Narodzenia, kiedy to **20 grudnia 2024 roku** uczniowie klasy 3 „a" Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy zachwycili publiczność niezwykłym przedstawieniem bożonarodzeniowym.

Dzieci przygotowały poruszającą adaptację znanej baśni **„Dziewczynka z zapałkami"**, jednak w ich wersji dziewczynka nie musiała spędzać Świąt samotnie. Motywem przewodnim spektaklu było **spotkanie bohaterów różnych bajek**, którzy postanowili towarzyszyć jej w trudnych chwilach. Na scenie pojawili się m.in.: **Czerwony Kapturek, Myśliwy, Jaś i Małgosia oraz Wilk**, a wspólnie z dziewczynką stworzyli piękną opowieść o przyjaźni, nadziei i cudach, które mogą wydarzyć się w wigilijną noc.

Przedstawienie wzbogacone było śpiewem kolęd w wykonaniu samych uczniów, co dodatkowo podkreśliło świąteczny nastrój i wzruszyło zgromadzoną publiczność. **Motto spektaklu: „Jest Taka Noc"** idealnie oddało atmosferę pełną ciepła i magii, jaka towarzyszyła całemu wydarzeniu.

Mali artyści pokazali, że teatr to doskonała forma wyrażania emocji i współpracy. Ich występ został nagrodzony gromkimi brawami i uznaniem widzów. Uczniowie klasy 3 „a" zaprezentowali swój spektakl nie tylko przed szkolną publicznością, ale także w **Klubie Seniora w Stopnicy** oraz podczas finału **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Domu Kultury w Oleśnicy**. Wszędzie spotkał się on z serdecznym przyjęciem, wzruszeniem i licznymi pochwałami.

Serdecznie gratulujemy uczniom klasy 3 „a" za ogromne zaangażowanie, talent i pracę włożoną w przygotowanie tego niezwykłego widowiska. Ich występ to piękny dowód na to, jak wiele pasji, kreatywności i wrażliwości drzemie w młodym pokoleniu naszej społeczności.

Tekst i zdjęcia: Lucyna Bartusiak

Dzień Kobiet

7 marca 2025 roku świętowaliśmy w szkole ***Dzień Kobiet***. Przedstawienie ponownie miało dwie odsłony: dla klas I-IV oraz dla klas V-VIII. Uczniowie bawili zgromadzoną publiczność scenkami kabaretowymi, tańcem oraz śpiewem. W programie zagrano skecze: grupy Kabaret Zachodni „Stacja Pipi", Kabaretu Hrabi „Zimny sernik" oraz scenkę Kabaretu Nowaki pt. „Rodzina Oszczędnych". Miłą i radosną atmosferę uzupełnił taniec kowbojski oraz piosenki: Sanah „Marcepan", „2:00", „Nic dwa razy"; Sanah&Podsiadło „Ostatnia nadzieja", Ignacego „Czekam na znak" oraz zespołu TABB& Sound'n'Grace „Dach". W finale, wszystkim Paniom złożono życzenia dedykując utwór Alicji Majewskiej „Być kobietą". Uroczystość otwarła piosenka Edith Piaf „Padam, padam", a zamknęły dźwięki utworu „YMCA" zespołu Village People.

Tekst i zdjęcia: Grzegorz Poniewierski

Rozmowy o karierze i nie tylko...

„Noś w sobie pewność, wiedz, że osiągniesz cel,
a osiągniesz go z pewnością. Nie pozwól, by do twojej
głowy wkradły się wątpliwości, bo cię zniszczą.
Tak brzmi reguła samosprawdzającej się przepowiedni".

John Flanagan

Ludzie sukcesu nie stają się nimi z dnia na dzień. Sukces w sferze zawodowej często wymaga ciężkiej pracy. Liczy się również wytrwałość, dzięki której można pokonywać swoje ograniczenia. Ogromne znaczenie ma jednak pomysł na własny rozwój. Człowiek stojący przed wyborem drogi zawodowej ma zapewne dużo wątpliwości, na co się zdecydować, którą drogą podążać, czy da radę, czy to jest właśnie ,,to"…. W związku z tymi dylematami młodego pokolenia, wśród którego są uczniowie naszej szkoły, został zainicjowany cykl spotkań m.in. z absolwentami dawnego oleśnickiego gimnazjum, którzy z powodzeniem odnajdują się na rynku pracy, robiąc karierę w różnych dziedzinach. Dając tym samym doskonały przykład, jak pasja, wiedza i umiejętności zdobywane na różnych szczeblach edukacji, mogą otwierać drzwi do sukcesu.

Pomysł organizacji tego typu spotkań zrodził się z przekonania, że międzypokoleniowe interakcje nie tylko pozwolą młodym ludziom zrozumieć różnorodność potencjalnych dróg kariery, ale także pomogą lepiej przygotować się do przyszłości, zwiększając świadomość i zachęcając do odkrywania swojego powołania oraz wytrwałego dążenia do spełnienia osobistych marzeń.

Wiadomym jest, że młodzi ludzie często i na różne sposoby poszukują inspiracji oraz wzorców, które mogą stanowić dla nich przykład do naśladowania. Poprzez bezpośrednie spotkania z osobami, które pomyślnie przeszły przez system edukacyjny, realizując swoje marzenia, uczniowie mogą uzyskać nie tylko wartościowe informacje na temat różnych zawodów, ale także poczucie, że ich cele są osiągalne.

Pierwszym z zaproszonych gości, który 13 marca br. przekroczył próg Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy był Wojciech Bartusiak, absolwent oleśnickiego gimnazjum z roku 2016 – obecnie 26-letni, pierwszy oficer samolotu Airbus A320.

Jego obecność w naszej szkole wywołała na młodszych kolegach ogromne wrażenie. Nasz Gość przyszedł na spotkanie ubrany w uniform pilota, co od razu wzbudziło zainteresowanie i podziw wśród młodych słuchaczy. Z uśmiechem na twarzy rozpoczął swoje wystąpienie, dziękując za zaproszenie do placówki, która zajmuje szczególne miejsce w Jego sercu. Opowiedział, że właśnie w tej szkole zaczynał swoją edukacyjną drogę, biegał po korytarzach jako pełen energii i ciekawych pomysłów uczeń.

To właśnie wówczas wszystko się zaczęło... Już jako młody chłopiec często spędzał wolny czas na grach komputerowych związanych z lotnictwem. One stały się Jego dziecięcym hobby. Wtedy to tylko fantazja ponosiła Go poza ziemską atmosferę. Jednak z biegiem lat chłopięca pasja Wojtka przerodziła się w rzeczywistą fascynację Wojciecha do latania.wiadał, jak każda lekcja przybliżała go do tego celu – szczególnie upodobał sobie matematyczne i fizyczne zagadki, które rozwijały jego analityczne myślenie.

Jednakże droga do spełnienia marzeń nie była usłana różami. Podkreślał, że praca pilota to nie tylko przeloty nad chmurami, ale przede wszystkim lata ciężkiej, niekończącej się nauki i przygotowań. Po ukończeniu gimnazjum podjął naukę w VI Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego w Kielcach, co umożliwiło mu późniejsze aplikowanie do Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie. W międzyczasie zdobył licencję pilota szybowcowego i samolotowego w kieleckim aeroklubie.

Ważnym i niezbędnym działaniem umożliwiającym realizację Jego pragnień zawodowych był państwowy egzamin teoretyczny na Licencję Pilota Samolotowego Liniowego (ATPL). Wszystkie te wysiłki wiązały się również z pokonaniem własnych lęków i niepewności. Wspominał, jak przełomowy był dla niego ten moment – poczucie odpowiedzialności i jednoczesna wolność, której doświadczył, wiedząc, że spełnia swoje marzenia, kiedy pomyślnie przeszedł rekrutację do „Linii Lotniczych Wizz Air".

Największe emocje wśród uczniów wzbudziła jednak opowieść o pierwszym locie na Airbusie A320 jako pierwszy oficer. Opisał słuchaczom, jak wygląda praca zespołowa w kokpicie i jak kluczowe jest zaufanie do współpracowników. Podkreślił, że każdy lot to nowe wyzwanie, gdzie umiejętności i przygotowanie spotykają się z nieprzewidywalnymi warunkami atmosferycznymi i technicznymi.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania z gościem – pilotem Wojciechem Bartusiakiem

Pod koniec spotkania nasz Gość zachęcał młodzież, by nigdy nie rezygnowała z marzeń i była otwarta na naukę. Podkreślał znaczenie zarówno przedmiotów ścisłych, jak i języków obcych, które są niezbędne w międzynarodowym środowisku pracy. Z uśmiechem przypomniał, że każde marzenie można zrealizować m.in. ciężką pracą, determinacją i pasją.

Jego opowieść zakończyła się gromkimi brawami. Po spotkaniu z uczniami i swoimi dawnymi nauczycielami absolwent Wojciech, już po raz kolejny, „opuścił" swoją pierwszą szkołę, ale ślady Jego inspirujących odwiedzin zapewne pozostały w sercach młodych słuchaczy, być może zapalając w nich płomień przyszłych pilotów.

Wiadomym jest, że młodzi ludzie często i na różne sposoby poszukują inspiracji oraz wzorców, do naśladowania. Poprzez bezpośrednie spotkania z osobami, które pomyślnie przeszły przez system edukacyjny, realizując swoje marzenia, uczniowie mogą uzyskać nie tylko wartościowe informacje na temat różnych zawodów, ale także poczucie, że ich cele są osiągalne.

Tekst i zdjęcia: Anna Adamczyk

To już pięć lat!

„Harcerstwo to nie jest coś,
co się umie, ale to jest coś, czym się jest".

Kazimierz Lutosławski

109. Buska Drużyna Wielopoziomowa im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy została reaktywowana dokładnie pięć lat temu. Był to czas wypełniony nauką, dobrą zabawą, ale i służbą bliźnim. Dzieci podczas wielu spotkań nabyły nowych umiejętności, wyruszyły na wiele szlaków oraz brały udział w licznych ogniskach, spotkaniach i warsztatach. Nie sposób wymienić tu wszystkich aktywności, które miały miejsce od lutego 2020 r. Ostatni czas również obfitował w wiele wydarzeń, spośród których najważniejszym było przekazanie światełka betlejemskiego do Urzędu Miasta i Gminy Oleśnica oraz do kościoła parafialnego. Było to niezwykle istotne, gdyż harcerze przekazując światełko z Groty Narodzenia Pańskiego przypominają o pokoju, nadziei i miłości pomiędzy ludźmi.

Nie sposób również pominąć kiermaszów ozdób świątecznych i słodyczy, które są przygotowywane przez harcerzy i ich rodziny. Każdy zuch i harcerz bowiem wie,

że na własną rozrywkę, w przypadku drużyny rozumianej jako wyjazd, należy sobie zapracować. Za ciężką pracę oraz włożone serce w trud przygotowywania (często kilku stroików) należą się serdeczne podziękowania i uznanie. Czas pracy drużyny harcerskiej wyznaczają też pory roku. Dlatego też w przeddzień wiosny kalendarzowej dzieci wykonały wiosenno-wielkanocne ozdoby, które przez jakiś czas będą cieszyły oko.

Za ten wspólnie spędzony czas, serdecznie dziękuję! Kochane dzieci i drodzy rodzice, bardzo doceniam Wasze zaangażowanie. Sama również czerpię ogromną radość z pracy z Wami.

Tekst i zdjęcia:
Kamila Wójtowicz-Bator

XXXIII Tydzień Kultury Języka

„Źle mówić lub pisać — to znaczy krzywdzić swoją mową tych wszystkich, którzy ją z taką czcią budowali. Język smuci się, choruje — gdy ludzie źle nim mówią".

Janusz Korczak

Kuratorium Oświaty w Kielcach zadecydowało, że tegoroczna, XXXIII edycja projektu Tydzień Kultury Języka skupia się wokół humoru – postaci, sytuacji i słowa.

W czasie Tygodnia w naszym województwie szczególnie przypominano twórczość pisarza – Edmunda Niziurskiego, który pochodził z Kielecczyzny. W roku 2025 mija setna rocznica jego urodzin. Utwory pisarza, przeznaczone dla młodzieży, są znane kilku pokoleniom Polaków. Powieści autora – pełne ciepła, intrygujących postaci i zaskakujących sytuacji – bawią, wyzwalają kreatywność językową, pokazują świat w humorystycznej odsłonie i uczą dystansu do wielu aspektów życia. Starsi uczniowie naszej szkoły poznali bohaterów „Sposobu na Alcybiadesa" i świetnie się przy tym bawiła. Młodsi obejrzeli „Klub włóczykijów", zaśmiewając się do łez.

Podczas Tygodnia Kultury Języka była okazja także ku temu, by w godny sposób uczcić wybitne postaci uznane przez Sejm i Senat RP za Patronów 2025 roku. Wśród nich znajdują się, m.in.: Stefan Żeromski, Olga Boznańska, Polscy Bohaterowie z Katynia, Charkowa, Miednoje, Bykowni i innych miejsc, Antoni Słonimski, ks. prof. Józef Tischner, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Władysław Stanisław Reymont, Wojciech Jerzy Has.

W dniach 10-17.03.2025 r. w naszej szkole także obchodziliśmy Tydzień Kultury Języka. Polonistki postarały się, by każdy mógł znaleźć dziedzinę, w której pokaże swoje mocne strony i będzie dobrze się przy tym bawić.

11.03. odbył się quiz wiedzowy dla klas 4 – 6 przeprowadzony przy użyciu Kahoot, narzędzia internetowego bardzo atrakcyjnego nie tylko dla młodych ludzi. Uczniowie mierzyli się z testem literacko – językowym przygotowanym przez panią Kamilę Wójtowicz-Bator.

13.03. odbyło się III Dyktando Rodzinne. Zgodnie z założeniami kuratoryjnymi tekst dyktanda był zabawny, pełen humoru. Opisywał humorystyczną sytuację mającą miejsce podczas wykładu on – line. Drużyny składające się z dziecka i spokrewnionego z nim dorosłego dzielnie walczyły z ortograficznymi pułapkami, którymi naszpikowany był dyktowany wiersz.

Od 10. do 14. 03. wszyscy uczniowie mogli przynosić przygotowane w dowolnej technice plakaty, których bohaterami byli ogłoszeni przez Sejm i Senat RP patroni roku 2025. Ta propozycja cieszyła się niestety najmniejszym zainteresowaniem, nie mniej przygotowane prace robią duże wrażenie i zachwycają starannością, pomysłowością i estetyką wykonania.

14. 03. dla najmłodszych uczniów naszej szkoły starsi jej uczniowie ponownie przygotowali krótkie inscenizacje wybranych utworów. W tym roku były to: Bajka o rybaku i rybce i Legenda o smoku wawelskim. Długie brawa po zakończonych występach świadczyły o tym, że starania aktorów – amatorów naszej szkoły zostały docenione.

Uczniowie, którzy mają dobre pióro, będą mogli wziąć udział w konkursie Popisz się talentem! W tym roku zadanie konkursowe brzmi: „Słowa mają moc – budują, ranią, inspirują… A co, jeśli zaczną żyć własnym życiem?" Prace należy przesyłać do 6.04.2025 r. Pieczę nad uczestnikami obejmą ich nauczycielki polonistki, które z niecierpliwością czekają, by przeczytać twórcze opowiadania młodzieży.

Obchody Tygodnia Kultury Języka zakończyły się 17.03. quizem językowym przeprowadzonym we wszystkich klasach 4-8. Informacje, na których opierał się test, już od 21. 02. znajdowały się na górnym korytarzu szkoły. Były one efektem szkolnych obchodów Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego i pomysłu oraz starań pani Lidii Strzeleckiej, która przygotowała gazetki ścienne, sprawiając, że korytarze szkolne zamieniły się w kopalnię wiedzy. Uczniowie mogli znaleźć tam informacje, które wykorzystali podczas ogólnoszkolnego quizu.

Uczniowie i ich bliscy podczas wspólnego rodzinnego dyktanda

Od prawej: Dyrektor PSP w Oleśnicy Łukasz Kozłowski i nauczycielka języka polskiego Katarzyna Skład

Do udziału w tegorocznym szkolnym Tygodniu Kultury Języka przyjęli zaproszenie przedstawiciele władz miejskich. Pan burmistrz Piotr Strzelecki zmierzył się z quizem językowym, stając w szranki z dyrektorami szkoły panem Łukaszem Kozłowskim i panią Renatą Krawczykowską. Natomiast pan wiceburmistrz Leszek Juda tradycyjnie już wziął udział – towarzysząc swojemu wnukowi – w dyktandzie. Doceniamy, że mimo wielu obowiązków udało im się znaleźć czas na wspólną z nami zabawę i rywalizację.

W Publicznej Szkole Podstawowej w Oleśnicy wszyscy dbają o piękno ojczystej mowy. Doceniamy wyjątkowość naszego języka i jego szemrząco – syczące brzmienie. Wszystkim, którzy zaangażowali się w wymienione wyżej rywalizacje, znaleźli czas i ochotę do wspólnej zabawy, bardzo dziękujemy. Liczymy na Was także w przyszłym roku, mając nadzieję, że Wasz przykład zachęci innych, nieśmiałych i oni także wykażą się swoimi talentami.

Laureaci poszczególnych zmagań zostali wyłonieni i będą nagrodzeni podczas tegorocznych obchodów Dnia Patrona naszej szkoły.

Tekst: Katarzyna Skład
Zdjęcia: archiwum szkoły

Przedszkole

Żeby zrozumieć dziecko należy pochylić się nieco niżej, otworzyć szeroko oczy i wsłuchiwać się z uśmiechem w to, co chce nam ono przekazać. A ten przekaz jest bardzo prosty: dzieci chcą być szczęśliwe, chcą poznawać świat wszystkim zmysłami i nie cierpią nudy. Wielką kreatywnością i skarbnicą dobrych pomysłów są dla nich nauczyciele, którzy ze wszech miar starają się im zapewnić szeroki wachlarz ciekawych zajęć. I mimo, że wiosna pełnią swoich barw ozdobiła ziemię i przyniosła nam nowe wyzwania, to my jednak wrócimy pamięcią do czasu sprzed kilku miesięcy, kiedy to przeżywaliśmy w naszym przedszkolu cudowne chwile związane z Dniem Babci i Dziadka.

DZIEŃ BABCI I DZIADKA

Dziadek i Babcia zawsze byli i będą, obok rodziców, najważniejszymi osobami w ich życiu. Trudno sobie wyobrazić dzieciństwo bez nich. Wnuki uwielbiają z nimi przebywać, bo miłość dziadków do wnuków realizuje się bez najmniejszych barier. Z okazji ich święta, dzieci przygotowały piękny program artystyczny złożony z wierszy, piosenek i tańców. Cały występ odbył się na sali gimnastycznej, gdzie dzieci wykazały się prawdziwym talentem wykonując skomplikowane układy taneczne, recytując wierszyki i śpiewając piosenki dedykowane Seniorom. Po artystycznych popisach, nastąpił moment kulminacyjny, kiedy to każdy wnuczek i wnuczka składały swoim Dziadkom życzenia przypieczętowane słodkim całusem. W dowód uznania za anielską cierpliwość, czułość i oddanie, dzieci nagrodziły ich własnoręcznie wykonanymi upominkami. Nie wiadomo, czy to te szczere powinszowania, czy też soczyste całusy, wywołały na twarzach babć i dziadków uśmiech i łzy wzruszenia. W tym dniu nasi mili Goście, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nagle odmłodnieli, ich zadaniem bowiem było przypomnienie dzieciom zabaw, w które kiedyś sami się bawili. „Haftowana chusteczka", „Uciekaj myszko do dziury", „Moja Ulijanka", to tylko jedne z wielu zabaw w kole, przywołanych pamięcią babć i dziadków. Te miłe chwile już na zawsze zostaną w pamięci przedszkolaków i złotą czcionką zapiszą się w kronikę naszego przedszkola. Przy tej okazji pragniemy podziękować rodzicom za przygotowanie smakołyków i pomoc w przygotowaniu dzieci do artystycznych występów.

BAL KARNAWAŁOWY

Drugim niemniej ważnym wydarzeniem był bal karnawałowy, który stanowił kwintesencję i podsumowanie całego półrocza w przedszkolu. Chociaż zima w tym roku poskąpiła nam śnieżnobiałej oprawy, to jednak sala balowa wyglądała jak z bajki. Dzięki pomocy pani Pauliny Sojki, pani Moniki Nowak, pani Judyty Nowak, pani Agnieszki Blicharz i pani Eweliny Błaszczyk dzieci mogły bawić się w iście czarownej scenerii. Kolorowe lampiony,

woale nad głowami i mnóstwo balonów stanowiły niesamowite tło do pięknych strojów dzieci. Były tam chyba wszystkie postaci z naszych ulubionych bajek. Jak co roku ten bal jest okazją do wykazania się pomysłowością i kreatywnością w doborze kostiumu. Niemała w tym rola rodziców, którzy dwoją się i troją, aby sprostać oczekiwaniom dzieci. Oczywiście, na takim balu strój jest bardzo ważny, ale jeszcze ważniejsza jest dobra muzyka i wspaniała zabawa. Już od kilku lat zapewniają nam ją wspaniali profesjonalni wodzireje. Artyści w tym roku wyszli naprzeciw oczekiwaniom dzieci i przygotowali dla nich najnowocześniejszą muzykę taneczną. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się też liczne konkursy i oczywiście wybór króla i królowej balu. W przerwie między pląsami, dzieci mogły delektować się smakołykami przygotowanymi przez rodziców. Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy i przyszedł moment, w którym pani dyrektor Renata Kaczocha dokonała uroczystego zamknięcia balu. Dziękując dzieciom za udział w imprezie, życzyła im udanych ferii w gronie rodziny i przyjaciół. Wiele ciepłych słów skierowała także pod adresem rodziców, którzy nie szczędzili sił i czasu na dekorowanie sali.

W ŚWIECIE MELPOMENY I TALII

Tradycją naszego przedszkola jest już od wielu lat zapraszanie objazdowych grup teatralnych, wystawiających dzieciom barwne spektakle, na których nasze przedszkolaki świetnie bawią się, uczą oraz wzbogacają i poszerzają wiedzę z zakresu edukacji teatralnej. Dnia 20 lutego mali odbiorcy sztuki mogli podziwiać grę aktorów podczas widowiska pt. „Gdzie poszło zdrowie?". Wspaniała pani doktor musiała poradzić sobie z wieloma problemami zdrowotnymi swoich pacjentów, a przy okazji przestrzegła małych widzów przed skutkami nadmiernego spożywania słodyczy i przesiadywania przy telewizorze. Taka profilaktyka prozdrowotna wprowadzająca element fantastyki, dobrego humoru i żartu, łatwiej znajduje zrozumienie w oczach dzieci. Mamy nadzieję, że każdy przedszkolaczek dostosuje się do dobrych rad pani doktor i będzie dbał o swoje zdrowie. Od niedawna także możemy podziwiać grę aktorów Miejsko – Gminnego Centrum Kultury w Oleśnicy. Tym razem oglądaliśmy spektakl, oparty na motywach bajki o królewnie Śnieżce. Cóż to była za historia! Wszystko się w tej bajce się pomieszało. Królewna Śnieżka zamiast ćwiczyć dworskie tańce, wolała być instruktorką tańca? Zła macocha poprawiała swoją urodę w gabinetach odnowy biologicznej, a krasnoludki z upodobaniem zwiedzały różne kraje. To inne spojrzenie na losy najbardziej chyba znanej królewny bardzo spodobało się naszym przedszkolakom. Z podziwem oglądały nie tylko zaskakujące zwroty akcji, ale także grę aktorów i efekty specjalne. Spektakl reżyserowany przez panią Magdę Kilar z całą pewnością zasługuje na najwyższe laury, bo mimo, że unowocześniony, to jednak nie zagubił starego morału i na koniec dzieci wyszły z przeświadczeniem, że dobro zawsze zwycięża, a kłamstwo i zawiść zostają ukarane. Przy okazji wizyty w centrum kultury dzieci miały okazję poznać pracę aktorów, ponieważ po spektaklu spotkały się z nimi, aby zagłębić się w tajnikach sztuki teatralnej. Wierzymy, że jeszcze nie raz będziemy mieli okazję obejrzeć jakieś cudowne przedstawienie w wykonaniu aktorów z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Oleśnicy.

POZNAJEMY ZAWODY, CZYLI PREORIENTACJA ZAWODOWA

W ramach cyklu zajęć „Poznajemy zawody", dnia 25 lutego dzieci z grupy „Misie" i „Jeżyki" wybrały się z wizytą do salonu kosmetycznego „Euforia Nails", którego właścicielką jest Pani Patrycja Nowak, aby dowiedzieć

się więcej o pracy kosmetyczki. Już od progu maluchy zostały powitane przez panią Patrycję, która z entuzjazmem opowiedziała im o swojej pracy. Dzieci miały okazję zobaczyć profesjonalne stanowisko pracy, wyposażone w różne przyrządy, kosmetyki i akcesoria. Największą atrakcją dla dzieci była możliwość ozdobienia swoich paznokci specjalnymi naklejkami. Na zakończenie spotkania dzieci podziękowały kosmetyczce za poświęcony im czas i słodkie upominki. Dzięki takiej wycieczce dzieci mogły zobaczyć, jak ważna i interesująca jest praca kosmetyczki. Być może w przyszłości niektóre z nich zdecydują się na karierę w tej branży! Bardzo dziękujemy Pani Patrycji za poświęcony czas i tak miłe przyjęcie.

W FIRMIE BUDKOM

Czterolatki, chociaż jeszcze mają przed sobą wiele szczebli edukacji zanim zdobędą swoją wymarzoną pracę, to już teraz spotykają się z wieloma przedstawicielami różnych zawodów. Celem takich spotkań jest poznanie specyfiki ich pracy. Tym razem wybrały się do zakładu BUDKOM – rodzinnej firmy budowlanej, która na rynku pracy osiągnęła znaczny sukces. Przedszkolaki miały do panów wiele pytań związanych z ich zawodem i trzeba przyznać, że na wszystkie udzielono im wyczerpujących

odpowiedzi. Skąd takie zainteresowanie małych dzieci zawodem murarza? Nic tu nie powinno nas dziwić, bo prawie każde z nich ma w rodzinie „budowlańca", a Oleśnica, jak wieść niesie słynie z dobrych fachowców. Całe spotkanie przebiegło w bardzo miłej atmosferze, a na koniec dzieci zostały poczęstowane smakołykami prosto ze stołu samego prezesa pana Leszka Świątka, który zawsze darzył nasze przedszkole sympatią i niejednokrotnie był sponsorem wielu naszych imprez. Bogatsze o nową wiedzę z zakresu preorientacji zawodowej dzieci, mogą już planować dalsze swoje kroki w dorosłe życie. Czy Będą kiedyś trudnić się tym zawodem? Pewnie wielu z nich tak, bo tradycyjnie już przechodzi on z ojca na syna.

SPOTKANIE Z KOMINIARZEM

W ramach cyklu zajęć „Poznajemy zawody" wszystkie przedszkolaki miały też okazję spotkać się z – kominiarzem. To niecodzienne wydarzenie dostarczyło dzieciom nie tylko wielu emocji, ale także cennych informacji na temat zawodu kominiarza. Kominiarz opowiedział dzieciom o swojej pracy, wyjaśnił, dlaczego czyszczenie kominów jest tak ważne i jak wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców. Przedszkolaki dowiedziały się także, że dotknięcie guzika przy spotkaniu z nim, przynosi szczęście. Każde dziecko mogło także dotknąć złotego guzika kominiarza, co wywołało mnóstwo radości i uśmiechów. Spotkanie z kominiarzem na długo pozostanie w pamięci dzieci, a kto wie – może w przyszłości któreś z nich zdecyduje się podążyć jego śladami!

DAWID „PRZEZABAWNY" CZYLI SPOTKANIE Z MAGIKIEM

Dnia 24 lutego zaraz po śniadanku odwiedził nas pan Dawid – magik z firmy „Przezabawni". Już sam jego strój nawiązywał do jego czarodziejskiej profesji, a humorem i dowcipem sypał jak z rękawa. Pocieszny wygląd i sympatyczne żarty pana Dawida zjednało mu serca małej

publiczności. W programie znalazły się sztuczki karciane, które wymagały pomocy dzieci. Pierwszym ochotnikiem był Pawełek Skurski, który sam nie mógł się nadziwić, jak można zawsze wyjąć z talii kartę o której się pomyślało. Teleportacja piłeczek odbyła się już przy asyście naszej Julii Bator, a do sztuczki z kajdankami, na swoją asystentkę magik wybrał panią Teresę. W programie nie mogło zabraknąć królika i zaczarowanych chusteczek. Całe to widowisko było dowodem na to, że jak świat światem magia była, jest i będzie, bowiem potrzeba jej istnienia wynika z samej natury człowieka, jego skłonności do ryzyka, a także do oglądania innych w sytuacjach skrajnych. Czy któryś z naszych Jasiów, Olków, czy Maćków oczarowany dziś magicznymi umiejętnościami pana Dawida, kiedyś zostanie magikiem? Czas pokaże.

WALENTYNKI

Dzień świętego Walentego to czas, w którym okazujemy uczucie tym, których kochamy. I mimo, że jest to przede wszystkich święto tych nieco starszych, to nie można zapomnieć o dzieciach, które przede wszystkim mają potrzebę miłości i chcą się nią dzielić z innymi. Tak więc maleńkie uczucia należy traktować z największą powagą i celebrować każdą okazję w której mogą sobie wzajemnie okazywać dowody sympatii i przyjaźni, a że Walentynki jak najbardziej do takich należą, więc maluchy z wielką radością oddają się robieniu walentynkowych laurek dla tych, których darzą szczególnym uczuciem. 9 lutego Walentynowa poczta" uginała się pod ciężarem liścików z dedykacją dla sympatii. Przedszkolaki wrzucały do niej własnoręcznie zrobione, „walentynki", często okraszone słodkim upominkiem. W tym roku zaszczyt rozdawania walentynkowej poczty przypadł w udziale Klarze Motyl i Antosiowi Buczyńskiemu z grupy „Jeżyków", którzy po śniadaniu na sali gimnastycznej, w obecności wszystkich grup przedszkolnych, opróżniały czerwoną skrzynkę. Niejedno serduszko zabiło mocniej, kiedy sympatyczny listonosz wyjmował jego walentynkę z czerwonego pudła. Tak szczęśliwie się złożyło, że każde dziecko było adresatem czyichś szczególnych uczuć. Bywało i tak, że nazwiska niektórych przedszkolaków wyczytywane były kilka razy. Był to niewątpliwy sukces, bo tylko osoby cieszące się wielką sympatią, tak sowicie nagrodzono. Rodzice także włączyli się w organizację „Walentynek" i dla każdego dziecka zakupili słodycze w kształcie serduszek. Serduszko to tylko symbol ich wielkiej i bezwarunkowej miłości do dzieci. Wierzymy, że ten dzień zapisze się w małych serduszkach mocą najgorętszych uczuć i dzieci nie będą musiały czekać na kolejne „Walentynki", żeby okazać sobie wzajemną sympatię i dozgonną przyjaźń.

CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM

W ramach ogólnopolskiej akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom", w którą co roku włącza się nasze przedszkole, zapraszamy „gości" do czytania dzieciom bajek. Często nasze zaproszenie skierowane jest do rodziców, ale także do pań pracujących w bibliotece szkolnej i publicznej. Tym razem odwiedziła nas pani bibliotekarka Kamila Wójtowicz. Celem spotkania było promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych oraz zaszczepienie w nich miłości do książek. Pani Kamila na wstępie opowiedziała przedszkolakom o bibliotece, wyjaśniła, jak można wypożyczać książki i dlaczego warto codziennie czytać. Dzieci miały okazję obejrzeć pięknie ilustrowane książki, posłuchać fragmentów bajek oraz uczestniczyć w zabawach związanych z literaturą. Tym razem pani Kamila wybrała dla dzieci bajkę nawiązującą w swojej fabule do przyjaźni psa i człowieka p.t. „Zakochany Kundel". Po przeczytaniu utworu nastąpił moment w którym dzieci odpowiadały na pytania dotyczące jego treści. Pani bibliotekarka pochwaliła przedszkolaków za aktywny udział i podkreśliła, jak ważne jest czytanie z rodzicami, ponieważ rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo i uczy empatii. Na zakończenie spotkania dzieci stworzyły postać pieska z czytanej bajki. To wydarzenie z pewnością pozostanie w pamięci przedszkolaków, a być może zachęci ich do częstszych wizyt w bibliotece i sięgania po książki na co dzień.

Korzystając z okazji, dyrekcja, grono pedagogiczne i wszystkie przedszkolaki, składają mieszkańcom naszej gminy życzenia płynące prosto z serca:

Kiedy Wielka Noc nastanie,
życzymy Wam na Zmartwychwstanie
dużo szczęścia i radości,
które niechaj zawsze gości
w dobrym sercu, w jasnej duszy.
niechaj wszystkie żale zagłuszy.

Tekst: Teresa Wójcik
Zdjęcia: archiwum przedszkola

Sport

Zimowisko w Białym Dunajcu 2025

Uczniowski Parafialny Ludowy Klub Sportowy „Strzelec" zorganizował już po raz siódmy zimowisko dla dzieci i młodzieży z terenu gminy Oleśnica. Wypoczynek odbył się w Białym Dunajcu w dniach 19.01-24.01.2025 r. W tym roku w zimowisku wzięło udział 40 uczestników.

Głównym celem wyjazdu była nauka jazdy na nartach pod okiem doświadczonych instruktorów ze szkółki narciarskiej „DanielSki" Koziniec Ski w Czarnej Górze. Część uczestników stawiała pierwsze kroki na stoku, natomiast inni doskonalili technikę jazdy, którą poznali na poprzednich obozach narciarskich. Dodatkową atrakcją tegorocznego obozu była możliwość nauki jazdy na desce snowboardowej. Kilkudniowe zajęcia przyniosły zamierzone efekty, gdyż ostatecznie każdy zdołał zjechać samodzielnie z dużego stoku.

Uczestnicy zimowiska z opiekunami

Zimowisko uatrakcyjnił pobyt w Kompleksie Basenów Termalnych Bukovina Resort Spa. Nie mogło też zabraknąć spacerów szlakami górskimi. W tym roku uczestnicy przemaszerowali przez Polanę Kalatówki oraz Dolinę Kościeliską z licencjonowanym przewodnikiem tatrzańskim, który opowiadał o górskich ciekawostkach. W drodze na Polanę Kalatówki obozowicze zrobili dłuższy

odpoczynek przy Pustelni Św. Brata Alberta. Ważnym punktem tego pobytu był wyjazd do Białki Tatrzańskiej na snowtubing, który zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony obozowiczów. Jak na zimowisko przystało, nie mogło zabraknąć dyskoteki i ogniska.

Podsumowując, zimowisko to doskonała okazja do aktywnego wypoczynku, zdobywania nowych umiejętności, nawiązywania przyjaźni oraz spędzania czasu w pięknym zimowym otoczeniu.

Serdeczne podziękowania za dofinansowanie feryjnego wypoczynku należą się Urzędowi Miasta i Gminy Oleśnica na czele z burmistrzem Piotrem Strzeleckim. Za sprawą tej inicjatywy można było poszerzyć ofertę programową tegorocznego zimowiska.

Tekst: Łukasz Kozłowski
Dyrektor PSP w Oleśnicy
Zdjęcia: archiwum szkoły

XVII Wiosenny Turniej Minikoszykówki

5 kwietnia bieżącego roku w hali sportowej w Oleśnicy odbyła się kolejna edycja turnieju koszykarskiego dla najmłodszych dziewcząt, które uczestniczą w pozalekcyjnych zajęciach programu SMOK. W tym roku gościliśmy drużyny z Chmielnika, Złotej i UKS Dragon Mokrzyska. W koszykarskiej zabawie uczestniczyło blisko 60 koszykarek w wieku 8-11 lat i choć nie było klasyfikacji końcowej, to każdy zespół starał się pokazać jak najlepsze umiejętności i skuteczność rzutową, aby wygrać swoje mecze. Rozegrano 6 spotkań, w których poziom rywalizacji był bardzo wyrównany.

Każda uczestniczka zawodów otrzymała złoty medal, dyplom i nagrody rzeczowe, a szkoły otrzymały puchary. Trenerzy wyróżnili według nich najlepsze zawodniczki ze swoich zespołów i wyłoniono najmłodszą 8 letnią koszykarkę z UKS Dragon Mokrzyska. Dziewczęta z Oleśnicy otrzymały pamiątkowe koszulki z okolicznościowym nadrukiem, a były one ufundowane przez UM i G w Oleśnicy. Dodatkowymi atrakcjami był konkurs rzutów osobistych i rzutu za 3 punkty dla rodziców, kibiców i gości zaproszonych oraz loteria fantowa.

Podczas zawodów na trybunach kibicowali przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy Oleśnica w osobach burmistrza Piotra Strzeleckiego i zastępcy burmistrza Leszka Judy oraz sekretarz Joanny Skórskiej. Obecni z zawodniczkami z Oleśnicy byli również sołtys Oleśnicy Stanisław Ambroży, dyrektor szkoły Łukasz Kozłowski oraz przedstawiciele Rady Rodziców: Krzysztof Jaskóła i Barbara Skórska. Nie zabrakło kibicujących rodziców i pozostałych członków rodzin naszych małych koszykarek. Drużyna PSP w Oleśnicy zagrała w składzie: Lena Błaszczyk – kpt, Lena Siudak (wyróżnienie), Nadia Ratusznik, Fabiana Migoń, Zofia Polak, Kaja Krawczykowska, Natalia Guz, Oliwia Malec, Hanna Jaworska, Lena Frączek (wyróżnienie), Zuzanna Zdziebko, Maja Sojka i Dorota Łapa.

Podziękowania kierujemy do sponsorów, bez których turniej nie byłby taki atrakcyjny. Są to Urząd Miasta i Gminy w Oleśnicy i Rada Rodziców naszej szkoły. Gratulacje dla wszystkich zawodniczek, które grały w *XVII Wiosennym Turnieju Minikoszykówki* za zaangażowanie i wolę walki oraz dla wszystkich dziewcząt uczestniczących w zajęciach pozalekcyjnych i doskonalących umiejętności koszykarskie od klasy pierwszej.

Tekst i zdjęcia: Dorota Mrówka-Panek

XVII Wiosenny Turniej Koszykówki w Oleśnicy

Mikołajkowy areobik w MGCK w Oleśnicy

Dziecięca grupa taneczna przy MGCK w Oleśnicy

Grupa baletnic w czasie przedstawienia

Dzień Kobiet w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Oleśnicy

Pamiątkowe zdjęcia grup tanecznych z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Oleśnicy

Samorządowe Pismo
Społeczno-Kulturalne
Gminy Oleśnica
OLEŚNICKIE ECHA

WYDAWCA: Gmina Oleśnica, Adres redakcji: Urząd Miasta i Gminy w Oleśnicy, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax 41 377 40 36, sekretariat@gminaolesnica.pl
Redaktor prowadząca: Beata Brykowska, Korekta: Kamila Wójtowicz-Bator, Współpraca: Anna Antonik,Katarzyna Lalewicz, Agnieszka Szabłowska-Ambroży
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za teksty autorskie. Zastrzega sobie prawo do niezamieszczania lub przesunięcia terminu umieszczania artykułów na późniejszy, oraz edycję i skracanie artykułów, a także ograniczoną ingerencję w stylistykę poszczególnych wypowiedzi. Żaden fragment publikacji nie może być powielany lub rozpowszechniany w żadnej formie i w żaden sposób bez uprzedniej zgody autora tekstu.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s. c.”,Tarnobrzeg, ul.1 Maja 4a, tel. 15 823 55 42 e-mail: drukarnia@dnplus.pl. Nakład: 700 egz.